

**REDAKCJA:** Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.  
**ADMINISTRACJA:** (dział prenumeraty) Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł tel. 8-10-26.  
**WYDAWCA:** Spółdzielnia Wydawnicza — Oświatowa „Czytelnik” Warszawa ul. Wiejska nr 12

# RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Cena 10 zł

Rok VI

WARSZAWA, NIEDZIELA 12 CZERWCA 1949 ROKU

Nr. 158 (1724)

DZIS W NUMERZE

EDMUND BORA Szlakami kosmopolityzmu szlacheckiego str. 3  
 STEFAN RYMARZ Stara i nowa genetyka str. 4  
 Mgr. JAN MARZEC Wyniki wykonania planu inwestycyjnego na rok 1948 str. 5  
 Proces kolaborantów w Krakowie str. 7

## Wielka Czwórka obowiązana jest jak najszybciej zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami

### Konsternacja Rzecznik delegacji radzieckiej o wzroście propozycji ZSRR

PARYŻ, 10.6. PAP. — Rzecznik delegacji radzieckiej Pawłow oświadczył na konferencji prasowej, że propozycje radzieckie i oświadczenie Wyszyńskiego wywołały wyraźną konsternację wśród trzech ministrów zachodnich. Acheson, Schuman i Bevin w oświadczeniach swych pełnych sprzeczności usiłowali wykazać jakoby było rzeczą niemożliwą zarówno zawarcie jak i przygotowanie traktatu pokojowego. Trzej ministrowie — zakończył rzecznik delegacji radzieckiej — wyrażili poglądy, że nie ma wspólnych podstaw do opracowania traktatu, — lecz propozycja radziecka zmierza do tego, by każdemu z mocarstw przedstawiło swój własny projekt a nie do przygotowania jednego, wspólnego projektu czterech mocarstw. Rzecznik zaznaczył, że propozycje radzieckie przewidują wycofanie wojsk okupacyjnych w ciągu roku po zawarciu traktatu pokojowego. Objawy podejrzliwości, jakie niektórzy wysuwają wobec tej propozycji są nieuzasadnione.

Warto przypomnieć, że Związek Radziecki jako pierwszy wycofał swe wojska z Chin, Korei i Norwegii.

### Obiad u prez. Auriola na cześć delegacji radzieckiej

PARYŻ, 10.6. (PAP). Prezydent Republiki Francuskiej Vincent Auriol wydał w piątek obiad na cześć delegacji radzieckiej na konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Ze strony radzieckiej obecni byli: wszyscy członkowie delegacji z ministrem spraw zagranicznych Andrzejem Wyszyńskim na czele.

Obecni byli również premier rządu francuskiego Henri Queuille, minister spraw zagranicznych Robert Schuman oraz przedstawiciele francuskiej sfery politycznej i Zgromadzenia Narodowego.

### Padł rekord świata!

Dwaj murarze z dziewięcioma pomocnikami pobili w piątek światowy rekord w murowaniu. Na budowie kolumny WSM w Warszawie ułożono w ciągu 8 godz. 66,5 tys. cegieł. Piszemy o tym szczegółowo na ostatniej stronie.

### Rada Naczelna SL 17 i 18 bm.

W dniach 17 i 18 bm. obradować będzie w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego.

Rada Naczelna omówi m. in. rolę i zadania Stronnictwa w obecnym okresie.

### Przygotowania do ewakuacji Kantonu

LONDYN, 10.6. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że wobec postępów chińskiej armii ludowej w prowincji Kiang-Si władze kuomintangowskie przygotowują się w pośpiechu do ewakuacji Kantonu.

Korespondent Reutersa dodaje, iż w obłocznym Kuomintangowskim panuje w dalszym ciągu całkowity chaos. Nowy „premier” — marszałek Yen-Szian nie zdołał dotychczas utworzyć gabinetu.

### Powszechny strajk kolejarzy grozi Anglii

LONDYN, 10.6. (PAP). Zerwanie w czwartek rokowań między zarządem kolei państwowych w związku z awaryjnym poglądem kolejarzy pogłębiło jeszcze bardziej zatarg na kolejach. O ile nie znajdą obliczeniści nieprzewidziana nie strajk w nadchodzący niedzielę rozszerzy się unieruchamiając prawie całkowicie niedzielny ruch kolejowy w Anglii. Generalny sekretarz związku kolejarzy Figgins zażądał interwencji premiera Attlee. Figgins ostrzegł przed możliwością strajku powszechnego na kolejach. Powaga sytuacji przyspieszyła powrót premiera do Londynu z Kongresu w Blackpool. Ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie gabinetu.

Zarząd kolei państwowych na skutek zatargu ze związkami kolejarzy, wstrzymał rozpoczęcie już rokowania o ogólną podwyżkę płac na kolejach. Ta decyzja władz kolejowych wstrzymała rokowania może mieć nieobliczalnie następstwa. Anglii grozi największy od 25 lat kryzys na kolejach.

### Propozycje min. Wyszyńskiego na piątkowej sesji Wielkiej Czwórki

PARYŻ, 10.6. (PAP). — Na piątkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbyło się pod przewodnictwem Schumana, przystąpiono do dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego, tj. traktatu pokojowego z Niemcami. Wydarzeniem dnia było złożenie propozycji radzieckiej w tej sprawie.

Po ministrze Wyszyńskim zabierali kolejno głos Acheson, Schuman i Bevin. Posiedzenie zostało zamknięte o godzinie 19.40. Następne posiedzenie czterech ministrów spraw zagranicznych odbędzie się w niedzielę o godzinie 15.30.

Na początku posiedzenia minister Bevin stwierdził, że nie widzi możliwości rozpatrzenia problemu traktatu pokojowego z Niemcami wobec nieosiągnięcia porozumienia w sprawie jednności Niemiec. Brytyjski minister spraw zagranicznych sugeruje, aby do dyskusji nad tym problemem odłożyć do czasu ustalenia wspólnej postawy czterech, odnośnie jednności Niemiec.

### OŚWIADCZENIE MIN. WYSZYŃSKIEGO

Minister Wyszyński polemizując z oświadczeniem Bevina, zaznaczył, że delegacja brytyjska chce odłożyć sprawę traktatu pokojowego z Niemcami aż do czasu graecias. W roku 1947 na londyńskiej sesji ministrów spraw zagranicznych, min. Bevin twierdził, że dopóki nie ma rządu niemieckiego, nie można przygotować traktatu pokojowego z Niemcami. W marcu 1947 r. na konferencji moskiewskiej Bevin oświadczył, że zgodzi się na przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, lecz trudnościami polega na tym, iż Związek Radziecki chce najpierw utworzyć rząd niemiecki.

„A więc — powiedział min. Wyszyński — kiedykolwiek proponujemy przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, minister Bevin widzi przeszkody”.

Obecnie minister Bevin uważa, że nie opracowano dotychczas odpowiedniej procedury dla przygotowania traktatu pokojowego, wobec czego problem ten w chwili obecnej nie jest aktualny. W rzeczywistości jednak istnieje dokument, opracowany na konferencji czterech ministrów w Londynie, noszący datę 12 listopada 1947 r., który procedurę taką przewidywał.

Dokument ten precyzuje stanowisko czterech ministrów w tej sprawie. Obecnie należy omówić treść tego dokumentu, aby stwierdzić jakie różnice istnieją między mocarstwami w tej materii. Może uda się usunąć te różnice. Może znajdzie się obecnie to we podejście do tego zagadnienia.

Tylko naiwny polityk może uważać, że skoro nie da się rozwiązać wszystkich problemów równocześnie, nie należy podejmować starań o uzgodnienie poszczególnych spraw.

### Nowy rząd węgierski

Dobi — premierem, Rakosi — wicepremierem

BUDAPEST, 10.6. (PAP). — Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodowego odbyła 10 czerwca posiedzenie, na którym jednogłośnie przyjęła dymisję premiera Dobi, złożoną zgodnie ze zwoływaniem parlamentarnymi wskutek wyboru nowego Zgromadzenia. Jednocześnie komisja jednogłośnie przedłożyła prezydentowi Republikę wniosek, by powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu premierowi. Wniosek Komisji Politycznej został przekazany prezydentowi Republikę, Prezydent wezwał premiera Dobi i powierzył mu misję utworzenia nowego rządu.

Premier Dobi utworzył gabinet w następującym składzie:

Premier — Dobi, wicepremier — Rakosi, min. stanu — Gerö (dotychczasowy min. finansów), min. spraw zagran. — Kallai (dotychczasowy szef kancelarii prezydenta), spraw. wew. — Kadar, obrony narodowej — Farkas, sprawiedliwości — Ries, finansów — Kossa (dotychczasowy min. przemysłu), komunikacji — Debrics, rolnictwa — Ardei (dotychczasowy min. stanu), ciężkiego przemysłu — Zsöfnacs (górnictwa z zawodu), przemysłu lekkiego — Marosan (dotychczasowy zast. sekret. gen. Węgierskiej Partii Pracujących), odbudowy — Darvas, handel wew. — Bognar (dotychczasowy prezydent Budapesztu), handlu zagranicznego — Ronai (dotychczasowy min. handlu i spółdzielczości), opieki społecznej — pierwsza kobieta-minister na Węgrzech — Anna Ratko (dotychczasowy sekret. gen. Zw. Zaw. Włóknarzy), oświaty — Józef Reval (dotychczasowy naczelny red. „Szabad Nep”), wyznań religijnych — Ortutay.

Nowy rząd stanął przed Zgromadzeniem Narodowym na najbliższym posiedzeniu, tj. we wtorek 14 bm.

### 2-letni plan Albanii

TIRANA, 10.6. (PAP). Zgromadzenie Narodowe Albanii uchwaliło jednomyślnie ustawę o 2-letnim planie gospodarczym. Plan przewiduje inwestycje w wysokości 4.147 milionów leków albańskich z czego na przemysł przypada 27 proc., na rolnictwo 14 proc. i transport 26 proc.

Problem traktatu pokojowego z Niemcami został jednogłośnie włączony do porządku dziennego obecnej konferencji. Oznacza to, że cztery rządy uważają tę sprawę za dojrzałą do rozwiązania. Dlatego należy nie tylko rozpatrywać tę sprawę, lecz dążyć do osiągnięcia określonych wyników.

### ZNACZENIE TRAKTATU POKOJOWEGO

Sprawa traktatu pokojowego z Niemcami ma znaczenie zasadnicze, gdyż traktat pokojowy określi los Niemiec na długi czas. Traktat pokojowy z Niemcami to szeroka i długa droga, prowadząca do uregulowania stosunków nie tylko w Niemczech, lecz w całej Europie. Nietylko naród niemiecki, lecz wszystkie narody pragną, żeby zagadnienie niemieckie zostało organizacyjnie uregulowane. Od sposobu uregulowania sprawy Niemiec zależy pokój, bezpieczeństwo, wolność i ogólny dobrobyt.

Wiadomo, jaką rolę odgrywały Niemcy w życiu gospodarczym świata. Niemcy nie mogą znajdować się poza rodziną demokratycznych narodów.

W ciągu ostatnich 4 lat osiągnięto pewne sukcesy w dziele demokracji Niemiec. Traktat pokojowy mógłby utrwalić i skonsolidować te zdobycie. Mogłoby on umożliwić i ułatwić Niemcom współpracę z innymi narodami na zasadach demokratycznych. Jasne jest, że w tej sytuacji Rada Ministrów Spraw Zagranicznych obowiązana jest jak najszybciej zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami, nie można bowiem odmówić narodowi niemieckiemu prawa do traktatu pokojowego i do samodzielnosci.

Delegacja radziecka jeszcze na konferencji londyńskiej proponowała przygotowanie projektu traktatu pokojowego w ciągu 2-3 miesięcy, jednak na konferencji zastępców, delegacja amerykańska przedstawiła swoje propozycje, które zmierzają do ustalenia międzynarodowego statutu dla Niemiec, zamiast traktatu pokojowego. Idea międzynarodowego statutu została przyjęta w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu. Znalazła ona wyraz w wasyngtońskim statusie okupacyjnym którego zasadniczym celem jest zstąpienie traktatu pokojowego i odkładzenie terminu rozwiązania problemu Niemiec na czas nieokreślony.

Mocarstwa zachodnie chcą obecnie narzucić Niemcom statut okupacyjny, który nie określa nawet terminu zakończenia okupacji. Jest to szkodliwe

tak dla narodu niemieckiego, jak i dla narodów europejskich.

### PROPOZYCJE ZSRR

W tym stanie rzeczy rząd radziecki przedstawia nowe propozycje w sprawie przygotowania traktatu pokojowego.

**1** Rządy USA, Wielkiej Brytanii, Francji, i ZSRR mają przedstawić Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w ciągu trzech miesięcy projekty traktatu pokojowego z Niemcami.

**2** Projekty traktatu pokojowego z Niemcami mają przewidywać, że wojska okupacyjne wszystkich mocarstw zostaną wycofane z Niemiec w ciągu roku po zawarciu traktatu pokojowego.

**3** Na obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ma być zakończona praca nad rozpatrzeniem procedury przygotowania traktatu pokojowego.

Minister Wyszyński następnie przypomniał, że dnia 3 listopada 1948 r. na zgromadzeniu ONZ przyjęto rezolucję popieraną przez wszystkich obecnych członków Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Rezolucja ta stwierdza konieczność zakończenia skutków wojny i zawarcia traktatów pokojowych.

### PRZEMÓWIENIE ACHESONA

W odpowiedzi ministrowi Wyszyńskiemu zabrał głos Acheson. Uważa on, że jakkolwiek opracowanie traktatu pokojowego z Niemcami figuruje jako trzeci punkt porządku dziennego to jednak nie można mówić o uregulowaniu tego problemu do czasu osiągnięcia porozumienia odnośnie pierwszego i drugiego punktu.

Acheson wstrzymuje się chwilowo z odpowiedzią co do istoty propozycji radzieckiej pod pretekstem że nie otrzymał tekstu tej propozycji na piśmie. Po otrzymaniu tekstu Acheson przypomniał że w latach 1946 i 1947 Stany Zjednoczone zaproponowały wyznaczenie zastępców czterech ministrów spraw zagranicznych dla opracowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Acheson oświadczył, że zdaniem jego, terytorium Niemiec nie jest ściśle określone, nie wiadomo więc, jakiego obszaru projektowany traktat pokojowy ma dotyczyć. Acheson domagał się również rewizji odszkodowań i sprawy własności radzieckiej w strefie wschodniej.

Acheson podaje cyfry wojsk okupacyjnych, jakie mają rzekomo znajdować się w strefie radzieckiej i w strefach państw zachodnich, z których miałyby wynikać, że ilość wojsk radzieckich jest większa od sił okupacyjnych państw zachodnich.

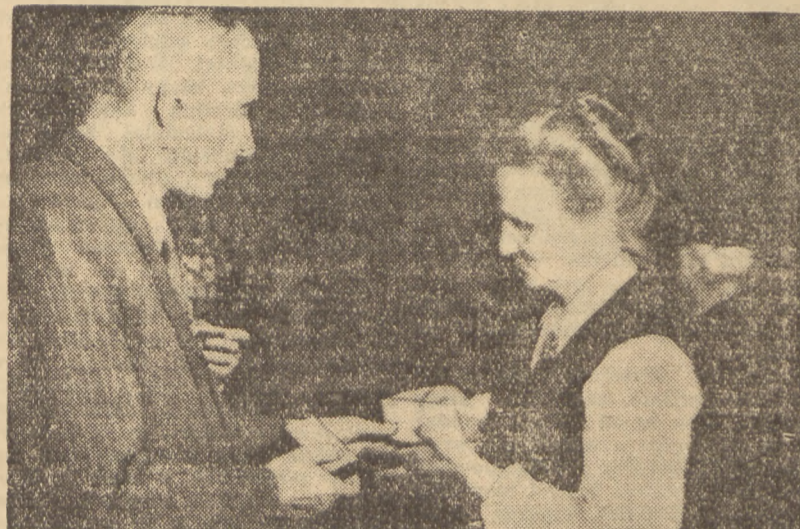
W konkluzji Acheson proponuje, aby wniosek radziecki został przekazany ekspertom, którzy mieliby przedłożyć w ciągu trzech dni sprawozdanie Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych.

### OBIĘKIJE SCHUMANA

Francuski minister spraw zagranicznych podejmuje argumenty Achesona oświadcza, że dla dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego trzeba osiągnąć pewne postępy — odnośnie pierwszego i drugiego punktu, zwłaszcza w sprawie Berlina. Tym niemniej Schuman nie sprzeciwia się dyskusji nad trzecim punktem.

(Dokończenie na str. 2-cj)

### Nagroda za liczne potomstwo



Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Żurak - Michalski dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi Aleksandrę Jarosińską matkę 14 dzieci. Jarosińska jest babką 16 wnucząt (tot. APD)

### Jerzy Adamski

## Pożyteczna inicjatywa

WŁASZCIE Polski na drogę gospodarki planowej, gospodarki uspołecznionej otworzyło przed młodym pokoleniem polskim niezwykle pomyślne perspektywy. Młodzi Polacy nie grozi dziś bezrobocie, nie istnieje dla niej problem znalezienia pracy po ukończeniu szkół, nie ciąży nad nią zagadnienie tzw. nadprodukcji inteligencji.

Roboty jest bardzo dużo — pracy starczy dla wszystkich. Dynamiczny rozwój gospodarki narodowej stawia problem zatrudnienia na całkowicie odmiennej, aniżeli przed wojną, płaszczyźnie. Trudności polega dziś nie na znalezieniu zatrudnienia dla wielu tysięcy, a przeciwnie — na dostarczeniu poszczególnym dziedzinom naszej gospodarki nowych, wykwalifikowanych sił pracowniczych.

Zagadnienie to tak doniosłe w okresie planu trzyletniego, nabiera szczególnej wagi w okresie następnym — planu sześcioletniego, planu rozbudowy gospodarki kraju. Kraj nasz potrzebować będzie dziesiątków tysięcy nowych górników, metalowców, włóknarzy, chemików, wykwalifikowanych techników, handlowców, wyszkolonych rolników i leśników, pracowników komunikacji i transportu, urzędników administracyjnych, bankowców itd.

Przed młodym pokoleniem polskim stają szerokie możliwości wyboru zawodu. Stale rozbudowywana sieć szkół zawodowych ma zapewnić mu zdobycie niezbędnych wiadomości fachowych i kwalifikacji zawodowych.

Tym samym sprawą dostatecznej rozbudowy szkolnictwa zawodowego, właściwego rozmieszczenia terytorialnego szkół oraz postawienia ich na pożądanym poziomie jest zagadnieniem szczególnie ważnym.

Dotychczas zrobiliśmy na tym odcinku bardzo dużo, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa przemysłowego. Nie oznacza to jednak, aby problem ten był już rozwiązany, nie oznacza również, aby nie było braków i niedociągnięć. Uwaga ta nasuwa się szczególnie gdy zatrzymamy się na szkolnictwie handlowym i administracyjnym. Szkoły i licea handlowo-administracyjne, pomijając już problem ich dostatecznej ilości i rozmieszczenia terytorialnego, nie zawsze — szczególnie na dalszej prowincji — stoją na właściwym poziomie.

Wątpliwości budzą się już przy studiowaniu programu nauczania w znacznym stopniu przestarzałego. Pogłębiają się one z chwilą, gdy zapoznamy się ze stanem bibliotek szkolnych, z zaopatrzeniem w książki, wydawnictwa periodyczne i prasę; gdy zapoznamy się z niezwykłym przeciążeniem pracą zbyt szczupłej kadry nauczycielskiej, spełniającej funkcje „omni-busów” nauczania; gdy wreszcie stwierdzamy gospodarcze oderwanie teoretycznych wiadomości młodzieży od praktyki naszego życia gospodarczego.

Sprawy tej nie można — rzecz zrozumieliśmy — rozwiązać mechanicznie. Nie wystarczy tu wysiłek samych tylko władz szkolnych. Konieczną jest pomoc społeczeństwa, pomoc i opieka ze strony instytucji, których kadry pracownicze rekrutować się będą w przyszłości właśnie z tych szkół i liceów handlowych i administracyjnych.

W związku z tym wskażemy na bardzo — naszym zdaniem — szczęśliwą i zasługującą na uwagę inicjatywę pracowników wydziału ekonomicznego Narodowego Banku Polskiego w Warszawie. Postanowili oni mianowicie zaopiekować się jedną ze szkół handlowych na prowincji. Po porozumieniu się z władzami szkolnymi wybór padł na liceum handlowe w Olstynnie.

Na czym polega ten patronat? Z jednej strony na uzupełnianiu zaopatrzenia szkoły w pomoce naukowe, przede wszystkim w książki, wydawnictwa i prasę. Z drugiej — na odwiedzaniu szkoły co pewien czas przez parosobowe zespoły pracowników wydziału ekonomicznego NBP, którzy dzielą się z młodzieżą swą wiedzą i doświadczeniem w pracy, wygłaszając referaty o tematyce ogólnogospodarczej, i prowadząc konwersatoria.

Byłymi świadkami jednej z takich „wizyt”. Zjechał czteruosobowy zespół — wygłoszono referaty na temat organizacji, roli i zadań bankowości w Polsce, czynności bankowych, działalności poszczególnych instytucji finansowo-kredytowych. Interesującym wykładem młodzież przysłuchiwała się pilnie, robiąc pokąźnych „rozmiarów” notatki. Dowiedzieli się dużo rzeczy nowych, zapoznali się z nieznanym sobie, ważnym odcinkiem pracy naszego aparatu gospodarczego.

Inicjatywa pracowników wydz. ekonomicznego NBP powinna — naszym zdaniem — znaleźć naśladowców. W miarę rozwoju tej akcji, można by pomyśleć o nadaniu przeciwko narodowi radzieckiemu.

(Dokończenie na str. 2-cj)

## Naród francuski przeciw polityce rządu 500 miliardów fr. na wojsko zamiast na odbudowę

Przemówienie gen. Joinville w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ, 10.6. (PAP). — W czwartek rozpoczęła się w Zgromadzeniu Narodowym dyskusja nad kredytami wojskowymi. Po raz pierwszy od 1944 roku minister sił zbrojnych przedstawił budżet swego ministerstwa, który jest zresztą niekompletny.

### Rząd francuski opiekuje się gaullistami

PARYŻ, 10.6. (PAP). W XVIII dzielnicy Paryża odbyło się zebranie z udziałem 3 tys. osób, na którym przemawiali przywódcy francuskiej partii komunistycznej Marcel Cachin i Andre Marty.

Marty podkreślił, że rząd otacza opieką gaullistów. Aresztowanych spiskowców oskarża się o „demoralizowanie” armii, a nie o zamach na bezpieczeństwo państwa i udział w organizacji przestępstwa.

Rząd nie przedsięwziął żadnych kroków przeciwko gen. de Gaulle, który jawnie powiedział, iż dąży do obalenia ustroju republikańskiego we Francji. Gaullisci prowadzą żywioną działalność w różnych urządach państwowych.

Marty wezwał obecnych do walki o utworzenie rządu jednności demokratycznej we Francji.

Według danych Ramadier, wydatki wojskowe na rok 1949 wyniosły małą 385 miliardów franków, z czego 107 miliardów na wojnę w Indochinach. W kotach obserwatorów podkreślono, że rzeczywiste wydatki wojskowe sięgają na rok bieżący 500 miliardów franków, uwzględniając kredyty wojskowe, ukryte w budżecie cywilnym.

Monachijski Daladier złożył gratulacje Ramadierowi z powodu prowadzonej przez niego polityki. Deputowany wyraża żywe zaniepokojenie w związku z odcroczeniem przez senat dyskusji nad pomocą wojskową dla państw Europy Zachodniej. Daladier zaznacza, że bez tej pomocy pakt atlantycki pozabawiony jest treści.

W odpowiedzi Ramadier oświadcza, że liczy na „rozumienie Stanów Zjednoczonych”, tym nie mniej nie może udzielić żadnych wyczerpujących danych w sprawie amerykańskiej pomocy wojskowej.

Generał Joinville surowo krytykuje

## Berliński impas

Berlin, 10 czerwca

„Strażak“ kolejarzy w zachodnim Berlinie wywołany i podtrzymywany dla celów politycznych, pociągnął za sobą pewną konsekwencję, o której prasa zachodnio-niemiecka, zachylająca się przez rok sloganem propagandowym o „okrutnej blokadzie“ Berlina zachodniego — dotychczas milczą dyskretnie. Od trzech blisko tygodni strajk uniemożliwił całkowicie łączność kolejową między miastem a Zachodnimi Niemcami. Sabotażyści z opozycyjnej organizacji zawodowej UGO, poparci przez policję i okupantów zachodnich nie tylko paraliżują komunikację kolejową na obszarze zachodniego Berlina, ale niszczą szereg urządzeń technicznych, telefony, zrywają szyny kolejowe itd. Pociągi z zachodnimi Niemcami są bez trudności przepuszczane przez granicę między Bizonią a okupacyjną strefą radziecką, nie mogą jednak dotrzeć do Berlina, w rezultacie czego zachodnia część miasta w dalszym ciągu zaopatrywana jest w żywność przez t.zw. „most powietrzny“, nadal utrzymywany przez Amerykanów po 12 maja.

Przebieg czytelnik gazet w zachodnim Berlinie nie zdaje sobie sprawy z tego, że od szeregu tygodni ma do czynienia z wstydliwie przemilczaną blokadą, spowodowaną przez kierownictwo UGO i magistrat zachodniego Berlina, blokadą świadomie podtrzymywaną przez mocarstwa zachodnie.

Prasa zachodnio-berlińska zajęła się odwróceniem uwagi czytelnika od tego nieprzyjemnego faktu. Z listy sytuacji zdają sobie jednak doskonale sprawę czytelnicy odpowiedzialne za gospodarkę zachodniego Berlina i nie kryją swego pesymistycznego poglądu na sytuację.

W źródłowym artykule umieszczonym w piśmie „Der Kurier“ z dnia 8 bm. wskazuje się na to, że przemysł zachodnio-berliński utrzymywany jest przy życiu w sztuczny sposób, dzięki wysokim oprocentowaniom krótkoterminowym kredytów, które były i są udzielane nie pod kątem celowości gospodarczej, lecz, jak to wyraźnie stwierdza wzmiankowane piśmo, z powodów politycznych. Choć do tego, aby zahamować katastrofalnie wzrastające bezrobocie, które

uległoby znacznemu zwiększeniu w wypadku ogłoszenia upadłości szeregu firm w zachodnim Berlinie.

Pozbawiony zdrowej podstawy finansowej i bazy surowcowej przemysł zachodniego Berlina nie wytrzymuje konkurencji ani z zachodnimi Niemcami, ani z producentami strefy wschodniej Niemiec. Przyczyną się do tego szczególnie ustalona w spekulatywny sposób, nieodpowiadająca rzeczywistości stosunkom realną markę zachodniej do wschodniej. Ten stan rzeczy powoduje, że wytwórcy przemysłu zachodnio-berlińskiego nie znajdują zbytu tam, gdzie jest ich właściwy odbiorca, t. zn. w strefie wschodniej. „Der Kurier“ żąda wobec tego, aby „w interesie gospodarki Berlina kurs marki wschodniej i zachodniej został jak najbardziej zbliżony do paritetu, t. zn. wyrównany“. „Najbardziej żądanym rozwiązaniem — pisze „Der Kurier“ — byłoby wprowadzenie jednolitej waluty“. Zdaniem pisma jednak „nie ma o tym co myśleć“.

Czynnikami gospodarcze zmuszone są do myślenia innymi, bardziej realnymi kategoriami, niż przekupieni sfałszowani politycy. Dlatego też w kolach gospodarczych zachodnich Niemiec i Berlina z daleka idącym sceptycyzmem obserwuje się stanowisko zajęte przez przedstawicieli mocarstw zachodnich w Paryżu, które stopniowo odbiera Niemcom jedno złudzenie po drugim. W sytuacji wytworzonej i zarysowanej się na przyszłość, kierownicy gospodarki zachodniego Berlina potrafią zdobyć się tylko na żądanie utrzymania pomocy finansowej z Bizonią dla Berlina, kontynuowanie t. zw. „Notopfer“, wypłacanie w okresie, gdy trwały ograniczenia komunikacyjno-transportowe. Świadomość iż egzystencja gospodarcza zachodniego Berlina oparta jest dosłownie na jałmużnie zachodnich Niemiec, nie jest zapewne dla normalnie myślących ludzi gospodarki łatwą do strawienia.

Sytuacji nie rozwija się jednak stwierdzenie, iż przemysł zachodniego Berlina musi być zdany do konkurencji na rynku wewnętrznym Niemiec. Do wyjścia z impasu konieczne są konstruktywne przesłanki. Takich jednak nie podają ekonomiści zachodnio-berlińscy.

M. T. ZARZYCKI

## Katastrofalna gospodarka Bizonii

### na skutek podziału Niemiec

Konferencja gospodarcza we Frankfurcie

BERLIN, 10.6. (PAP). We Frankfurcie odbyła się konferencja gospodarcza, zorganizowana przez frakcję komunistycznej partii Niemiec w Radzie Gospodarczej.

## Piątkowa sesja Wielkiej Czwórki

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Schuman twierdzi, że w sprawie dwóch pierwszych punktów „państwa zachodnie przedłożyły konstruktywne propozycje“. Uważa on że dyskusja nad traktatem pokojowym z Niemcami musi iść do przodu, co doprowadzi do czterech ministerstw do sprzyjania obowiązków Niemiec w stosunku do innych państw, co nagromadziło by nowe trudności.

Schuman stara się wykazać, że w wypadku przyjęcia propozycji radzieckiej zostaną opracowane cztery różne projekty trudne do pogodzenia.

W zakończeniu Schuman popiera wniosek Achesona, aby przekazać propozycje radziecką zastępcom trzech ministerstw spraw zagranicznych.

### BEVIN CHCE NARADZIĆ SIĘ Z RZĄDEM

Na wstępie Bevin polemizuje z Wyśniskim, który powoływał się na oświadczenia Bevina złożone na konferencjach w Moskwie i Londynie, oświadczając: „Jest rzeczą niemożliwą cytować to, co ktoś powiedział w przeszłości“.

Następnie Bevin usiłuje zrzucić odpowiedzialność za dotychczasowe nie powodzenie konferencji na Związek Radziecki. Brytyjski minister zapewnił uczestników konferencji a w szczególności delegację radziecką, że dąży do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, nie może on jednak wypowiedzieć się w sprawie propozycji radzieckiej, gdyż musi ją najpierw przedstawić rządowi brytyjskiemu. Sprawę tę — zdaniem Bevina — należy skierować na normalną drogę dyplomatyczną, następnie mogłoby być zwołane nowe posiedzenie czterech ministerstw spraw zagranicznych.

### Scelba odwołuje...

RZYM, 10.6. (PAP). — Jak donosi „Unita“, wobec presji opinii publicznej min. Scelba zmuszony był w dniu 9 bm. odwołać oświadczenie, złożone na kongresie partii chrześcijańsko-demokratycznej w Wenecji o przesuwnięciu wyborów regionalnych na wiosnę 1950 r.

Odpowiadając w Senacie na interwencję w tej sprawie, minister Scelba stwierdził, iż jego oświadczenie w Wenecji traktować należy wyłączenie jako jego osobistą propozycję.

Wiceprezident Izby Posłów Fuschini na zebraniu komisji parlamentarnej do spraw wewnętrznych mówiąc o odroczeniu wyborów regionów stwierdził: „Dla nas, chrześcijańskich demokratów, przeprowadzenie wyborów w październiku br. nie jest korzystne“.

## W atmosferze apatii zakończył się kongres Partii Pracy w Blackpool

### Znow nie dopuszczono do dyskusji nad sprawą mieszkaniową

LONDYN, 10.6. (PAP). — W piątek zakończyły się obrady tegorocznego Kongresu brytyjskiej Partii Pracy w Blackpool.

### Wojsko strzela do robotników w Chile

NOWY JORK, 10.6. (PAP). Z Chile donoszą, iż oddziały wojskowe wysłały przeciwko 4 tys. robotnikom budowlanym, strajkującym w Santiago, oddziały kilka salw do strajkujących, raniąc ciężko kilkanaście osób.

Jednocześnie aresztowano lewicowych przywódców ruchu robotniczego, członków parlamentu, Humberto Martinezę i Viktora Galleguillosa. Twierdzi się, iż rząd wydał oficjalny rozkaz użycia broni w celu stłumienia ruchu strajkowego.

### Pierwszy sukces strajkujących we Włoszech

RZYM, 10.6. (PAP). Pertraktacje między delegacją strajkujących robotników rolnych, a przedstawicielami właścicieli ziemskich przyniosły robotnikom pierwszy sukces w sprawie zawarcia jednolitej umowy zbiorowej w całym Włoszech, na co dotychczas obzernicy nie chcieli się zgodzić. W dniu 9 bm. uchwalono rozpocząć negocjacje pertraktacje w sprawie umowy o pracę w obszarze poszczególnych prowincji, a po zakończeniu ich — nie później niż w listopadzie br. przystąpi do zawarcia ogólnokrajowej umowy zbiorowej. Delegaci obu stron doszli również do porozumienia w sprawie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. W sprawie zasiłków rodzinnych mimo długiej dyskusji nie osiągnięto porozumienia. Pertraktacje trwają.

Strajk trwa dotychczas z niesłabnącą siłą. 9 i 10 bm. odbyły się w Emilii i w południowych prowincjach Lombardii (Mantua, Pavia) i w Marchii wielkie manifestacje polityczne z pochodami na wsi.

### Strajki w portach brytyjskich

LONDYN 10.6. (PAP) Sytuacja w dokach nie uległa zmianie. Strajkujący doczekali katarycznie odmroczenia epele i grzyby wladz. Oddziały wojskowe kontynuują prace władam kowe w porcie Avonmouth. Strajkujący doczekali się popierani obecnie przez zalocz marynarzy na statkach handlowych.

Ogromne eburzenie strajkujących dokorów wywołyła wiadomość z Los Angeles w Kalifornii o naponieniu tym jeszcze jednego morderstwa politycznego w pobliżu kwatery mówniej rozłamowej organizacji związkowej „Seafarers International Union“ znalezione zwłoki zamordowanego członka Związku Marynarzy Kanadyjskich. Jest to trzeci marynarz kanadyjski zamordowany w Los Angeles w ciągu ostatnich tygodni.

Robotnicy amerykańscy w Los Angeles obiegają konsult brytyjski, który reprezentuje interesy Kanady — domagają się śledztwa. Dekarzy strajkujący w portach brytyjskich niezwili dziś żalbe z powodu morderstwa w Los Angeles. W Londynie marynarze kanadyjscy demonstrowali na znak protestu przed gmachem ambasady amerykańskiej.

### Zapowiedź strajku górników w USA

NOWY JORK, 10.6. (PAP). — Przedwodniczący zwia ku górnikom amerykańskich John Lewis zapowiedział tygodniowy strajk 450 tys. górników przemysłu węglowego. Strajk rozpoczynający się 13 czerwca zostanie podjęty w związku z zerwaniem rozmów między górnikami i właścicielami kopalni w sprawie nowej umowy zbiorowej na południu USA.

### Straiki we Francji

PARYŻ 10.6. (PAP). Pracownicy państwowego ośrodka badań naukowych, zrzeszeni w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych, Generalnej Konfederacji Kadr i FO, zadecydowali solidarnie przeprowadzić 48-godzinny strajk w dniu 14 i 15 czerwca.

Pracownicy szkół średnich i technicznych, szkół powszechnych i przed szkół departamentu Sekwany ogłosili w piątek 24-godzinny strajk o strzegawczy, domagając się nowego przeszerzgowania i zmiany statutu pracowniczego.

Międzyzwiązkowy komitet porozumiewawczy kolejarzy (CGT, chrześcijańskie związki zawodowe, autonomiczne związki zawodowe, Generalna Konfederacja Kadr) wydał komunikat protestujący przeciwko rządowemu projektom „reorganizacji“ kolei i masowemu zwalnianiom kolejarzy, co musi za sobą pociągnąć upadek kolejnictwa francuskiego.

### Walki w Indonezji

HAGA, 10.6. (PAP). — Na Jawie i Sumatrze trwają działania wojenne. Indonezyjscy atakują pozycje holenderskie i przecinają linie komunikacyjne.

Specjalną aktywność wykazali Indonezyjczycy w rejonie Ambarawa. Walki toczą się również w rejonie Surakarty, gdzie Indonezyjczycy zaatakowali stacje kolejowe. W rejonie Garuta ostrzelali oni pociąg holenderski.

### Odpowiedź pracujących Ukrainy na oredzie szkockie

MOSKWA, 10.6. (PAP). — 8 i 9 czerwca odbyły się w Kijowie, Charkowie i innych miastach republiki ukraińskiej masowe wiece w których brało udział ponad 160 tys. osób — przedstawiciele związków zawodowych i inteligencji.

Na wiece w Kijowie uchwalono oredzie do przewodniczącego komitetu organizacyjnego związków zawodowych w Szkocii Petora Hardy i generała sekretarza towarzystwa przyjaźni szkocko-radzieckiej Thoma Morreya. Oredzie to jest odpowiedzią na apel 130 tys. członków szkockich związków zawodowych, wzywający do międzynarodowej jedności w walce o pokój.

Masy pracujące Ukrainy — brzmie oredzie — tak jak narody innych republik Związku Radzieckiego, szczerze dają do utrzymania i rozwoju współpracy międzynarodowej, dają do tego, by żyć w pokoju i przyjaźni z narodami Anglii, Stanów Zjednoczonych, ałbowiem przyjaźni narodów ZSRR, Anglii i USA, według naszego głębokiego przekonania, jest najlepszą gwarancją trwałego pokoju na całym świecie.

Macie rację, twierdząc, że przyszłość narodu angielskiego zależy od rozszerzenia stosunków handlowych i ustanowienia na długi okres czasu pokojowej współpracy Anglii z całym światem, a przede wszystkim z Związkiem Radzieckim. Macie rację, odrzucając rozprzesztanie przez podżegaczy wojennych oszczerstwa, że ZSRR pragnie jakoby wojny.

Z radością powitaliśmy wasze oświadczenie, że wy również będziecie twarde i zdecydowanie walczyć przeciwko podżegacjom wojennym. Oredzie kończy się słowami: „Niech żyje braterski sojusznik narodów Anglii i Związku Radzieckiego w ich walce o prawdziwy światowy!“

### Hierarchia kościelna Czechosłowacji

zbrywa milczeniem żądania mas

PRAGA, 10.6. (PAP). Do prezydium Rady Ministrów i Centralnego Komitetu Frontu Narodowego napływają w dalszym ciągu liczne rezolucje i listy, w których ludność katolicka Czechosłowacji domaga się od władz kościelnych nawiązania współpracy z państwem.

Niestety, jak stwierdzają dzienniki, te rezolucje i listy pozostają bez odpowiedzi. Przedstawiciele hierarchii kościelnej zbywały milczeniem żądania mas katolickich, dowodząc w ten sposób jeszcze raz, iż nie życzą sobie porozumienia z państwem demokratycznym. Milczenie jest bardzo wymowne, gdyż świadczy, że najwięksi przedstawiciele kościoła zajmują stanowisko sprzeczne z interesami państwa i szeroki rzesz ludności katolickiej.

„Rude Pravo“ zaznacza, iż wrogi stosunek reakcyjnego odłamu przedstawicieli hierarchii kościelnej wobec państwa przynosi szkodę przede wszystkim interesom samego kościoła, gdyż kościół traci w ten sposób zaufanie mas pracujących i może doprowadzić do takiego stanu rzeczy, gdy masy te nie zechcą dłużej tolerować podobnego stanowiska.

### Rocznica nacjonalizacji w Rumunii

BUKARESZT, 10.6. (PAP). Narod rumuński obchodzi 11 czerwca rocznicę wydarzenia niezmiernie doniosłego dla dalszego losów kraju. Przed rokiem, 11 czerwca 1948 r. Wielkie Zgromadzenie Narodowe Ludowej Republiki Rumuńskiej, na wniosek rumuńskiej partii robotniczej przyjęło ustawę o unarodowieniu najważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, ubezpieczeniowych i transportowych.

W ciągu rocznego okresu, jaki minął od tej chwili, rumuńska klasa robotnicza zanotowała wielkie sukcesy w walce o budowę socjalizmu. W pierwszym kwartale br. państwowy plan gospodarczy został wykonany w przemśle hutniczym w 107,3 proc. W unarodowionych kopalniach Zagłębia Jiuł liczne załogi górniczej pracują już teraz w ramach planu na październik i listopad, a socjalistyczne współzawodnictwo dla uczczenia święta 1 Maja i po tym święcie nabrało rozmachu.

Stwarza to jednocześnie warunki sprzyjające podniesieniu stopy życiowej mas pracujących, oraz konsolidacji władzy ludowo-demokratycznej.

### Wystąpienie Romity nie zaszkodziło włoskiej partii socjalistycznej

RZYM, 10.6. (PAP). — 9 bm. odbyło się w Rzymie posiedzenie kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej. Nenni, Basso i Giua złożyli sprawozdanie ze swych podróży do Czechosłowacji, Austrii i Stanów Zjednoczonych.

W sprawie strajku robotników rolnych kierownictwo partii podkreśla, iż wobec robotników stosowane są drastyczne środki policyjne. Kierownictwo partii wzywa do zmobilizowania wszystkich sił demokratycznych w obronie zagrożonych wolności konstytucyjnych.

Komunikat stwierdza, że wystąpienie Romity z partii nawet w najmniejszym stopniu nie zaważyło na jej zwartości i sile.

### W kilku wierszach

— W pierwszych pięciu miesiącach br. we Francji zbankrutowało 1,276 firm przemysłowych i handlowych, wobec 763 firm w tym samym okresie roku 1948 i 521 w odpowiednim okresie roku 1947.

— Do stolicy USA przybyło ponad tysiąc mieszkających Nowego Jorku, reprezentujących 45 postępowych organizacji, w celu złożenia protestu przeciwko niewypełnieniu przez Trumaną obietnic wyborczych.

— Przewodniczący Rady Parlamentarnej Bizoni Adenauer i premier Westfalia Arnold wystosowali pismo do brytyjskiego gubernatora wojkowego — gen. Robertsona z prośbą o wycofanie brytyjskich wojsk okupacyjnych z Bonn, „aby w ten sposób zwolnić miejsce dla rozlokowania sił nowego rządu“.

— Zarówno w miastach strefy radzieckiej, jak i w Niemczech Zach., nie milkną protesty z powodu uwieszenia przewodniczącego komunistycznej partii Niemiec — Maxa Reimanna.

— Rząd japoński, działając w myśl instrukcji kwatery gen. Mac Arthura, przystąpił do zwalniania z pracy 100 tys. robotników kolejowych.

— Prezydent Truman zaprzeczył na konferencji prasowej pociągskom o zmianie ambasadora USA w Londynie i oświadczył, że dotychczasowy ambasador Douglas pozostaje na tym stanowisku.

— 10 bm. przypada 25-ta rocznica śmierci Matteottiego, zamordowanego przez zbiorową kłopotę w 1924 r. W miejsc. gdzie Matteotti został uprowadzony przez śpiących faszystowskich, odbyła się 10 bm. uroczysta akademія żałobna.

### Jeszcze w sprawie wizy dla prof. Arnolda

PARYŻ, 10.6. (PAP). Jak już donosiłmy, Komitet Wykonawczy UNESCO na czwartkowym posiedzeniu popo ludniowym postanowił interweniować we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie wizy dla prof. Stanisława Arnolda. Obecnie podajemy tuż pełniające informacje na temat przebiegu tego postępowania.

Na czwartkowym posiedzeniu popo ludniowym Seydoux usiłował bronić postępowania władz francuskich i utrzymywał, że ambasador francuski przyznał prof. Arnoldowi wizę w dniu 7 bm. (Wbrew oczywistym faktom Seydoux twierdził, że artykuły w prasie polskiej, piętnujące postępowanie władz francuskich ukazały się już 8 bm. rano, kiedy decyzja ambasadora nie była jeszcze znana, co — zdaniem mówcy — świadczy o z góry ukartowanej kampanii. Wiadomo jednak powszechnie, że artykuły te zostały opublikowane dopiero 9 bm., a o nadeściu zgody na udzielenie wizy prof. Arnoldowi ambasada francuska w Warszawie doniosła dopiero w piątek 10 bm. o godzinie 17-ej.

W zakończeniu Seydoux zwrócił się do przedstawicieli Polski Bireckiego z prośbą o poinformowanie o powyższym Rządu Polskiego.

Przedstawiciel Polski odrzucił propozycje Seydoux. Oświadczył on, że władze francuskie już niedłukrotnie odmawiały wizy prof. Arnoldowi i że nie dopuszczanie delegatów „niepożądanych“ na konferencje międzynarodowe stało się już praktyką niezmierną, do tego, by wpływać na ich przebieg i uchwały.

Następnie przedstawiciel Polski domagał się, by Komitet Wykonawczy UNESCO uchwalił wniosek w sprawie interwencji Komitetu Wykonawczego we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych. Komitet Wykonawczy UNESCO przychylił się do wniosku przedstawiciela Polski wbrew opozycji Seydoux, który okazał się w całkowitym odosobnieniu.

### W 25 rocznicę śmierci Dymitra Blagojewa założyciela KP Bułgarii

W dniu 11 bm. obchodzona będzie uroczystość 25 rocznicy śmierci założyciela Bułgarskiej Partii Komunistycznej Dymitra Blagojewa-Dziadka.

Dymitr Blagojew urodził się w r. 1856, jako syn malarzowego chłopca. Pracę rewolucyjną rozpoczął Blagojew jeszcze w latach młodości w Konstancynie, w ruchu narodowo-rewolucyjnym.

W czasie swego pobytu w Rosji Blagojew przeżył wpływ „narodnictwa“, zbliża się do socjalizmu naukowego i tworzy pierwszą w Botniczej grupę socjal-demokratyczną w Petersburgu.

W Bułgarii staje się Blagojew organizatorem partii proletariatu bułgarskiego, Blagojew, zrozumiały iśtote zagadnienia rewolucji staje twarde na gruncie leninizmu.

Cała droga życia Blagojewa w ciągu 40 lat — jest drogą rozwoju ruchu rewolucyjnego proletariatu bułgarskiego. Pod kierownictwem Blagojewa Partia Komunistyczna Bułgarii zerwała, jeszcze, podczas pierwszej wojny światowej, z Drugą Międzynarodówką Socjalistyczną.

### Pożyteczna inicjatywa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

jej pewnych form organizacyjnych co pozwoliłoby np. na wymianę prelegentów itp. Akcja ta miałaby bardzo duże znaczenie i ułatwiłaby pracę nauczycielom, którzy, mimo najlepszych chęci, nie zawsze są w stanie uzupełnić swoje wiadomości, szczególnie wobec braku odpowiednich podręczników.

W ten sposób można by w znacznym stopniu przyczynić się do podwyższenia poziomu nauczania w szkołach i liceach handlowo-administracyjnych oraz zwać młodzież z praktycznymi zagadnieniami najszej gospodarki. A więc — usunąć, a w każdym razie zmniejszyć te niedociągnięcia i braki, jakie obserwujemy na tym odcinku szkolnictwa.

JERZY ADAMSKI



William Baile

## ,,Banda włóczęgów''

Zima była wyjątkowo mroźna i surowa. Tysiące bezrobotnych błądziło z jednego miasta do drugiego w rozpaczliwym poszukiwaniu pracy. Przymiowano do roboty tylko tych, co chcieli harować za grosze, nie licząc się z czasem i swymi siłami. Rzecz nie nowa w USA.

Policja kolejowa otrzymała wyraźne instrukcje: „Nie pozwalać bezrobotnym za trzymać się i osiedlać gdziekolwiek, trzymać ich w ciągłym ruchu”.

W wagonie pociągu towarowego, w którym jechałem, było dwudziestu ludzi. Zbrali się tu przedstawiciele nierzadkich narodowości. Wszyscy szukali pracy, chleba i dachu nad głową. Przechadzając tę zimy przez Texas niezauważonym było bardzo trudno: policja kolejowa i szeryfowie miejscowi czuwali. Okrutnie rozprawiali się z bezrobotnymi i w rozmowach między sobą chwaliły się liczbą przestrelonych czerewków.

Nasz pociąg szedł terenem t.zw. płaskowzgórza Edwardsa — w przybliżeniu w odległości dwustu mil od San Antonio.

Cisnęliśmy się do drzwi wagonu, grzejąc się w promieniach zimowego słońca. Nagle pociąg zaczął zwałniać i biegnął wkrótce zatrzymał się. Przez jakiś czas palila nas ciekawość, bo nie znaleźliśmy przyczyny, która wywołała postój w pułstnie. Ale nie długo było nam sądzone snuć domysły; już po upływie kilku minut ukazały się sylwetki jeźdźców na koniach. Był to szeryf ze swymi pomocnikami. Powoli posuwali się wzdłuż pociągu. Przy wagonach z otwartymi drzwiami jeźdźcy zatrzymali się i wyciężony wzrok zapaliły w wnętrzu, starając się przeniknąć ciemności. W końcu koleja przysłała do nas wagon.

— Meksykańskich oberwańców nie ma? — krzyknął szeryf.

Nikt z nas nie zastanawiał się nad tym do jakiej narodowości należą jego sąsiedzi — towarzyszy niedoli. Po krótkim zamieszaniu jeden z naszych chłopców odpowiedział:

— Zda się, że nie ma, szeryfie. Szeryf popatrzał na nas, po czym za pytał:

— Ilu was jest, chłopcy, w wagonie? Czy czasem nie za dużo? No, dawajcie, niechaj ja popatrzę.

Zlaził z konia i wgramolił się do wagonu. W naddzielnym ciemnym kącie leżeli pokotem dwaj ludzie. Szeryf sportrządził ich, podszedł bliżej, wyjął latarkę kieszonkową i oświetlił postacie przykryte gazetami.

— O do czarta, dwa czarne diable — zaszczał szeryf. Żeby waszych brudnych skór tutaj więcej nie było, albo sam je z was zdeńdę.

Murzyni wstali w milczeniu i skierowali się ku drzwiom.

— Widzicie te otwarte wagony? — krzyknął za nimi szeryf — możecie tam się ulokować na platformach ale żeby was więcej nigdy nie widział w jednym wagonie z bielnymi!

Murzyni zeskokczyli na tor i wlezi na otwarte platformy kolejowe. Szeryf zwrócił się do nas:

— Mam wielką chęć zostawić was tutaj, abście gnili na tej pustyni. Porządny biały w naszych stanach nie kuma się z czarnymi mordami — zapamiętajcie to sobie dobrze.

Wskoczył na konia i skinieniem głowy kazał swoim ludziom udać się za nim. Objechawszy dokładnie ostatni wagon, dał znak maszynie i parowóz sapnąc ruszył z miejsca, zdobywając coraz większą szybkość.

Większość naszej wiary zgromadzonej w wagonie była oburzona na szeryfa i jego zarządzenie. Postanowiliśmy zaryżować i przesażać Murzynów — w potwierdzenie do krytego wagonu — na platformie na pewno zamarną na śmierć! Gdy tylko pociąg znalazł się w porządku odległości, poradziliśmy Murzynom, aby czemprędzej dostali się do nas chociażby na dachu. Wkrótce wciągnęliśmy ich do naszego wagonu. Teraz gdy tylko dochodził nas jakiś podejrzanym szmer, za raz zasuwałymi drzwiami i siedzieliśmy jak trusie.

\*

Pociąg przejechał rzekę Pecos i skierował się na zachód, ku El-Tasso. Parowóz ciężko dyszał, wspinając się na spadziste skłony podgórzyskie Santitago. Po dwóch godzinach cięższych się bez końca zakrętoł i zygzałkow zatrzymaliśmy się w niedzielnym miasteczku Alpin, aby lokomotywa mogła nabrać wody. Z wagonów zaczęli się wysypywać ludzie. Zeskakiwali na ziemie, jak oddziały desantowej armii inwazyjnej, aby szturmować stółki i restauracje miasta oczyszczone od strony kuchni w nadziei otrzymania resztek obiadowych, wyproszenia kawałka chleba albo uzyskania pracy. Było nas około setki i wszyscy harmem uszyliśmy główną magistratą, prowadzącą do miasta.

Nie zdążyliśmy przebiec kilkunastu kroków, gdy przed nami wyrósł jak spod ziemi szeryf ze swymi pomocnikami. Jeden z nich trzymał w ręku dubeltówkę, drugi — rewolwer. Skierowawszy broń w nas, szeryf ryknął:

— Stop nieroby. Nie dopuszczę do tego, abście zapaskudzili swą obecnością tę miejscowość. Zastrzelę jak psa pierwszego z brzegu damoziała, który zrobi jeszcze jeden krok po drodze do miasta.

Parowóz gwizdał i po kilku minutach pociąg zniknął nam z oczu na zakręcie.

— O key, włóczęgi, zawróćcie i wyście się tam skąd żecie przybyli.

Skierowaliśmy się ku stacji kolejowej. Na peronie zatrzymaliśmy się czekając na dalsze wysokie szeryfa.

— Poczekajcie tu na następnym pociąg i diabli niech was porwa, ale niech was się nie zechce tu zostać. Jeżeli któremś z was przyjdzie do głowy zajrzeć do

miasta, padnie martwy wprzód, nim sobie zdyży oświecić jego mamą duszę.

\*

Po trzech godzinach usłyszeliśmy gwizd i zaraz po tym ukazał się parowóz, który wydychając parę i sapiąc po ciężkim wejściu na górę, podprowadził sznur wagonów na peron. Wszystkie wozy były zamknięte szczelnie.

Jeden z nas podszedł do szeryfa, aby przedstawić mu nasze położenie.

— Znajdźcie sobie pustą wagon gdzie chcecie! — ryknął szeryf. A jak nie to przywiążemy was do wagonu i pozbędziemy się was z miasta.

W samym końcu pociągu znaleźliśmy nareszcie pustą wagon do przewozu bydła. Szeryf, wyrażając nam i wymagając bronią przed nosem, krzyknął:

— No, a nużę walczyć tam i niech was się nie zechce wracać tutaj!

Parowóz jeszcze raz gwizdał i ruszył w drogę. Szeryf i jego pomocnik przez jakiś czas obserwowali oddalający się pociąg, aby nikomu z nas nie udało się wyskoczyć i pozostać na miejscu.

Zaden człowiek o zdrowych zmysłach nie przedsięwzięł z wolnej nieprzymuszonej woli podróży w bydlęcym wagonie zimą. Nie tylko dlatego, że w wagonie takim nie ma czym oddechać i że okropna woń przenika nawskroś odzież i nawet skórę człowieka. Wiatr mroźny wdzierający się do wnętrza przez liczne szczeliny nasuwa najeźźniejsze myśli, a przede wszystkim każe człowiekowi żałować, że w ogóle przyszedł na ten świat. Im bardziej w górę wspinął się nasz pociąg, tym mroźniejszy stawało się powietrze. Ah, nie zmarznąć na kość skł!



plaliśmy się jak nablizaj jeden drugiego, starając się choć w ten sposób nieco się ogrzać. Jednego papierosa palilo kolejno dziesięć piętnaście osób. Nikomu nie przyszło do głowy wypalić papierosa samemu do końca, choć każdy o tym narzął. Zaczęliśmy mówić o jedzeniu i jednym z naszych chłopców oświadczył:

— Jestem tak diabiełnie głodny, że za raz w pierwszym miesiącu pojdę prosto do pierwszej nadarzającej się restauracji, za mówię elegancji obiad — i jeżeli chcę mieć coś później powiesz.

Nie przeczekał i zapytał:

— Czy są pomiędzy nami tacy, co puszcza się z mną na takie ryzyko? W odpowiedzi rozległ się chór głosów: „Ja też pójdę z tobą”. „Możesz liczyć na mnie!”. Nabralo się już z górą pół setki ludzi.

Wkrótce ktoś zauważył na horyzoncie ogień w pustyni. Około dziesiątej wieczień pociąg przybył do miasta Marpha, położonego w odległości 50 mil od Rio Grande. Było to niewielkie osiedle z niezbyt dużą ludnością. Dwa sklepy, dwie nieduże restauracyki i apteka.

Jedynie nieasfaltowane, chodaków prawie nie widać. Na wpol rozwalone domy podobne były do zlepianych na przedpuceł: niemalowane — silnie ucieplaly od niepogody. W oknach nie widać było nigdzie światła. Miasteczko miało wygląd jak gdyby wymarłego wskutek epidemii.

Gdy doszliśmy do apteki, odwrócić się, aby zobaczyć jak liczną jest grupa „ryzykantów”. Narachowało piętnaście osób.

Pierwsza restauracja okazała się nie wielkim szynkiem. Sprzedawano tu tylko gorące zakąski.

Na przeciwko była druga restauracja, która wydała nam się zamożniejszą. Wybraliśmy ten lokal, uważając, że łatwiej mu będzie ponieść stratę. Zanim przeszliśmy na drugą stronę ulicy znów odpadło z naszej grupy kilka osób.

Na drzwiach wejściowych widniał szyld z napisem „Café Plateau, Marpha, Texas”. Otworzyłem drzwi, weszliśmy do środka i usiedliśmy przy stoliku. Rozczarowałem się dokoła i jeszcze raz przeleciałem „odważnych”. Okazało się, że jest ich tylko czterech. Reszta w ostatniej chwili straciła pewność siebie i pozostała na zewnątrz.

\*

Lokal opustoszał — my okazaliśmy się jedynymi gośćmi. W sali było ciepło i jasno. Drzwi, prowadzące do kuchni uchylone były i na progu ukazał się mężczyzna, który jak domyśliłem się był właścicielem restauracji. Za nim podążała młodzieńka kelnerka. Postawiła na stole cztery szklanki z wodą i podała nam spis potraw.

— Co panowie zamówią? — zapytała.

— Zaczęć od kawy — odpowiedziałem.

Reszta poszła za moim przykładem. Wkrótce dymiąca kawa stała przed każdym z nas, a my żarliwie pochłanialiśmy gorący płyn. Po pobieżnym przestudiowaniu menu wybrałem befszytk. Moi przyjaciele woleli jeden jajecznicę, a po zostali pieczone.

Z kuchni wyszedł kucharz, aby przyjąć zamówienie. To był prawdziwy obrzym, co najmniej ćwierć tysiaca funtów żywej wagi. Cała trójka spoglądała na nas mocno podejrzliwie. Odzienie na sze było brudne — wyglądaliśmy tak, jak gdyby dopiero co wycięto nas ze skrzynki ze śniegami. Woń bydlęcę wagonu — nie tylko nie osłabia, ale raczej zaostrzyła się w miarę jak rozgrzewaliśmy się. Kucharz wrócił do kuchni i zajął się naszymi zamówieniami. Kelnerka wzięła się do nakrywania stołu. Właściciel traktierni zagłębł się w rachunkach, prawdopodobnie obliczał ile z nas zdejdę za ten obiad. Myśmy milczeli. Było tak cicho, jak to bywa w pokoju, gdzie leżą nieboszczyki.

Po upływie kilku minut pochłanialiśmy już podane potrawy, befszytk i pieczone podlane sosem, pogryzając to wszystko chlebem z masłem. Kucharz-obrzym znów opuścił kuchnię i cała trójka — on, gospodarz i kelnerka — ustawili się w pobliżu naszego stołu.

Skończyliśmy jeść obiad, dopiliśmy resztki kawy i w dalszym ciągu siedzieliśmy milcząc na swoich miejscach, spoglądając jeden na drugiego. W oczach naszych można było wyczytać tylko jedno pytanie: „Kto weźmie na odwagę i wyjawy prawdę?”

Wreszcie wysoki Szwed, fermer z północnego stanu, przemówił:

— Słuchaj, przyjacielu — rzekł, zwracając się do gospodarza, — nie mamy czym zapłacić za ten wystawny obiad, ale mam nadzieję, że szeryf potrafi skompensovaci ci tę stratę.

I kucharz, i dziewczyna i gospodarz literalnie przysochli do podłogi ze zdumienia. Na pewien moment nawet stracili mowę. Ale to zdziwienie później przekształciło się w ryk zranionej bestii.

— A więc twierdzisz, iż „szeryf mi zapłaci! — rozległ się głos gospodarza.



Chcęcie mnie ograbić, czy tak? Szeryf, mówisz, zapłaci? Nie znacisz naszego szeryfa. Ale teraz nadszedł czas, aby was z nim zapoznać.

Wyciągnął spod ludy rewolwer i, skierowawszy luźę w nas, rzekł:

— Nie ruszajcie się z miejsca dopóki nie przyjdzie szeryf.

Drugą swobodną ręką gospodarz sięgnął po słuchawkę telefoniczną. Milczeliśmy, spoglądając na luźę rewolweru, która w naszej wyobraźni rosła i przyjęła faktycznie rozmiar wyłotu co najmniej szesnastocalowej armaty.

Halo, czy pan szeryf? Mówi Morgana! „Café Plateau”. Daj Boże zdrowie! Tutaj do mnie do kawiarzy weszło czterech włóczęgów, najedli się porządnie a teraz odmawiają zapłaty. Powiedzieli, że pan ureguje za nich... — nastąpiła minuta milczenia. — Tak im właśnie powiedziałem, panie szeryfie. Powiedziałem im też, że oni pana nie znają — ciągnął dalej gospodarz. — O, key, a więc za chwilę zobaczymy się.

Gospodarz odłożył słuchawkę i podszedł do nas.

— No, ja zdaje się wszystko powiedziałem. Mówicie, że szeryf zapłaci? Ha, ha, ha. Mnie się wydaje, że szeryf z wami inaczej się rozrachuje.

Szwed-fermer, ten sam, który wszczął rozmowę z gospodarzem, próbował go udobruchać.

— Możemybyśmy mogli jakoś odpracać ten obiad?

— Głupstwo, nie martwiecie się, wy i tak ten obiad odpracujecie, — odpowiedział zjadliwie restaurator.

Ciekawe, iż nie odczuwaliśmy żadnego zadowolenia ze zjedzonego obiadu. Dziewczyna trzymała się z daleka od nas, jak gdybyśmy byli zażeni. Kucharz stał obok ludy rzucając w naszą stronę okrutne spojżenia, jakby chcąc nam dać do poznania, iż pragnie roztrząsać nam czaszki jeszcze przed przybyciem szeryfa.

Wszyscy czuliśmy się mniej pewnieć tak, jak czułoby się zdeptana promarańcza.

Nagle rozległy się głośnie kroki. Drzwi szeroko rozwarły się i weszło trzech brodatych mężczyzn w skórzanych kurtkach, w podgiętych zwiadacko kapeluszach, z bronią w rękę.

— Witaj pan, szeryfie! — rzekł Morgana zwracając się do pierwszego z przybyłych.

Szeryf niedbale skinął głową, po czym zwrócił się do nas, krzyknął:

— Wstać!

Wstaliśmy wszyscy. Dwaj z przybyłych skierowali w naszą stronę broń i zaczęli nas rewidować. Szwed-fermer zwrócił się do szeryfa:

— Myśmy nie chcieli nikomu robić krzywdy, panie szeryfie. Po prostu już od dawna nie możemy znaleźć pracy. Byliśmy bardzo głodni. Czy nie moglibyśmy odpracować za ten obiad?

— Chcesz pracować? — odparł szeryf i z całej siły uderzył Szweda ręką w twarz — chcesz żebym ja zapłacił za to, co ty żebrał? Szwed upadł na podłogę. Z jego ucha zaczęła się krew. Szeryf kopnął go jeszcze nogą w brzuch:

— Na pewno to ci pomoże strawić jedzenie, za które ja, twoim zdaniem, powinienem zapłacić...

Szeryf spojzał na nas, po tym na Szweda, wającego się na podłodze.

— Dalej, wstawaj! — krzyknął szeryf.

Szwed próbował podnieść się. Udało mu się nawet wstać na kolana. Szeryf zwrócił się do nas i wydał rozkaz:

— Podnieść go — i marsz na ulicę! Postawiliśmy Szweda na nogi i skierowaliśmy się za szeryfem ku drzwiom.

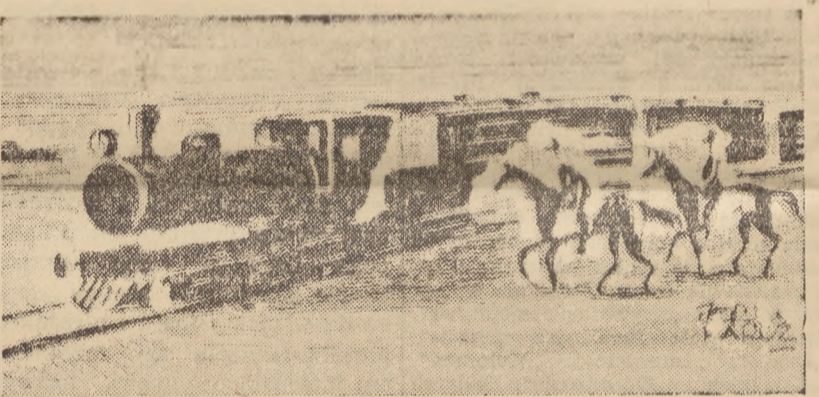
Ulica była zupełnie pusta.

— O, key, ruszajcie na kolej...

Postaliśmy w stronę dworca. Szeryf i jego ludzie postępowali za nami. Na powietrzu Szwedowi zrobiło się lepiej i prawie nie potrzebował już naszej pomocy.

W czasie gdy szliśmy drogą, rozmawiałem nad tym, co nas czeka. Słowa Morgana: „Nie znacisz naszego szeryfa” — nie wychodziły mi z głowy. A potem ten cios, jaki zadał szeryf Szwedowi... Przygotowałem sobie innego szeryfa, którego spotkałem kiedyś w okolicach Houstonu: chwalił się, że zmiażdżył głowę Murzynowi za to, że rozumiecie, Murzyn nie odpowiedział od razu na jego pytanie. Moje rozmyślania zostały przerwane rozmową prowadzoną przez szeryfa z towarzyszami na ludzi.

— Te darnożady myśleli, iż mogą zawiązać w moim mieście i żreć za darmo. Ten obiad będzie ich ostatnim obiadem.



Jeden z ludzi przemówił: — Stryczek, chyba, to za dobra śmierć dla tych włóczęgów.

— Na pewno no tym, jak wykończymy tych lotrów, wszelkim włóczęgom odechciesz się odwiedzać nasze miasto, — odparł szeryf.

Znajdowaliśmy się już nie daleko od toru kolejowego. Wiatr wzmożył się. To tu, to tam widniały nagie konary drzew,

Następce Miczurina, J. D. Lysenko specjalizując się w agrotechnice, w szerokości w uprawie zbóż. Najdonioślejszym jego odkryciem jest „teoria okresu uości”. Rozwój rośliny nie odbywa się w sposób ciągły, lecz skokami, a kolejne stadia rozwoju różnią się pomiędzy sobą jakościowo — każde z nich charakteryzuje inną potrzebę rośliny. Opierając się na tej zasadzie, Lysenko dokonał niezwykle odważnego odkrycia: drogą regulowania temperatury, w jakiej przebywały nasiona pszenicy, zdołał zmienić pęczniecie pszenicy, zdołał zmienić różnicę klimatyczną, gdzie wielkie różnice klimatyczne utrudniają często racjonalną hodowlę. Ostatnim dziełem Lysenki jest słynna pszenica wielokrzączasta, o której opowiadał nam radziecki kolehozcy w czasie pobytu w Polsce.

(tam, Jur.)

Cztery dni później siedziałem w jadalni w mieście El Paso i przeglądałem gazetę. W pewnym miejscu kolumny natknąłem się na następującą notatkę: „Marpha. Dwóch mężczyzn, których nazwiska nie zostały ustalone, znalezione nieżywych w pobliżu toru kolejowego. Śledztwo sądowo-lekarskie ustaliło, iż śmierć nastąpiła na skutek zatrucia spirytusem denaturowanym. Przypuszcza się, że zmarli należeli do szafki włóczęgów, którzy dokonywali ostatnio napadów na domy fermerów w okolicach miasta Marpha”.

(tam, Jur.)

## W 14-tą rocznicę śmierci znakomitego

biologa radzieckiego Miczurina

## STARA I NOWA GENETYKA

Śnie w rolnictwie radzieckim spowodowała w swoim czasie stratę wielu cennych odmian zbóż. Rygorystyczne przestrzeganie nie tzw. czystości odmiany, izolowanie danego gatunku od wszelkich wpływów dawało wyraźne ujemne wyniki — w wielu wypadkach pszenica wymierała, nie mogąc dostosować się do obecnych jej warunków. Dziś już na szczęście została wykazana, że nie kryterium czystości odmiany, lecz kryterium produktywności (wydajności bogactwa plonu) powinien brać hodowca jedynie pod uwagę.

Co przeciwstawiają genetykom klasycznym zwolennicy Miczurina? Przede wszystkim — konkretne fakty. W świetle ich doświadczeń, metody badawcze „klasyków” nie wytrzymują w większości wypadków krytyki, nie mówią już o tym, że praktyczne rezultaty tych ostatnich równają się często zeru.

## ŚLIWKI BEZ PESTEK

Pionierem w dziedzinie nowego kierunku, zwanego darwinizmem czynnym był Luther Burbank (1847-1926), który pracował w Santa Ros w Kalifornii. Burbank wykazał niezłomnie w swym kilkudziesięcioletnim dorobku, że można opowiadać i kierować zmianami i dziedzinę noszącego danego gatunku rośliny; opracował także metody wychowania potomstwa. Droga krzyżowania odległych od siebie odmian, potrafił zmienić plodność, rozmiar rośliny, jej postać, woń, barwę i smak. Burbank wyhodował setki odmian użytkowych o wartościach zupełnie niezwykłych. Mieszkańcy śliwki z morela, śliwka bez pestek, niebieski mak, jeżyna bez kolców — oto niektóre pozycje Burbanka.

Wielkiego, zasadniczego kroku nastąpiło na tym polu dopiero następnie Jwan Miczurin (1855-1935), który opracował m. in. w sposób teoretyczny dotychczasowe badania. Jednym z najdo-

niejszych momentów jego dzieła jest tzw. metoda aklimatyzacji. Dzięki dokończeniu stopniowej selekcji, Miczurin zdołał np. wysadzić i wyhodować pod Kozłowem nasiona moreli, pochodzące spod Woroneży, przenosząc je około 500 km na północ. Było to zjawisko bezprecedensu.

## MIGDAŁ NA MORELI

Do dalszych, niezwykłych zdobyczy w tej dziedzinie należy krzyżowanie północnych odmian na mroz odmian owoców z odmianami obcymi, które posiadały lepsze cechy użytkowe. Chodziło przy tym o to, aby w mieszańcach nie domi nowała żądna z cech rodziców, aby stumek był wyrównany, tzn. suma cech szlachetnych równała się sumie odporności. Udało się to Miczurinowi w zupełności, wbrew morganistom, którzy utrzymywali, że zawsze cecha jednego z rodziców musi dominować. — I tak np. po skrzyżowaniu południowo — francuskiej gruszy z gruszą asyryjską, Miczurin otrzymał owoce, dojrzewające późno (cecha szlachetna), a zarazem odporne na długotrwałe ostre mrozy.

Inna metoda, umożliwiająca odległe krzyżowanie, polega na tzw. zblizeniu wegetatywnym. Młoda gałązka szepci się na koronie innej, uformowanej już rośliny, odbywa się najłatwiej w przełomowych okresach jej życia, gdy staje się podatna na wpływy, a organizm jej jest „rozchwilany”. Zasada ta wskazuje i rozjaśnia drogę przyszłym badaczom — no wczesnym genetykom.

Klasycy genetycy z państw kapitalistycznych przegrzywają z kretezem pod naporem oczywistych faktów. Kierunkowi radzieckiemu nie umięgają oni przeciwstawić niczego poza czysto formalnymi protestami. Ze swojej strony, radzieccy uczeni nie odrzucają teorii tamtych w całej rożności: twierdzą tylko, że morganizm, mimo swojej wielkiej słuszności jest ogromnie ograniczony, bezprawnie pretendując do miana jakiejś zamkniętej w sobie wiedzy. Dlatego też spotykają go jagale porażki. Jak wyraził się wbytn biolog francuski — Marcel Prenant na łamach paryskiej „La Pensée” — uczeni radzieccy zupełnie słusznie zwalczają „leniwe zadowolenie niektórych genetyków, którzy zadowalają się wynikiami statystycznymi i nigdy nie poruszają stosunków dialektycznych, istniejących między organizmem a środowiskiem...”

STEFAN RYMARZ

## Z notatek Puszki

„Czytając najbardziej prostackie i doskonałe krytyki, bawię się tak do zniechęcenia, że nie rzucam, jak mogłem być z nich niezadowolony. Wydaje się, że gdybym chciał być oświecony, to nie mógłbym niczego lepszego wymyślić, jak tylko przedrukować je bez wszelkich komentarzy. Jednakże przekonałem się, że najgłębsze wyzwanie otrzymuje wagę ciężkiej czarodziejskiej siły druku. Nam ciagle jęszcze z adruktowany arkusz wydać się świętością. Ciagle jęszcze myślimy: jakim sposobem może to być głupie albo niesprawiedliwe? Przecież to zostało wydrukowane!”

Niedole życia rodzinnego stanowią charakterystyczny rys w obycajach ludu rosyjskiego. Powołuję się na pieśni rosyjskie: oto zwyciężają ich treści — skargi dzwuczyny, wydanej za mąż przemoca, albo wywołki młodego męża, czynione uprzykrzonej żonie. Naśże pieśni weselne są smętne jak porgrzebowe pienia. Spytano kiedyś starszą wieśniaczkę, czy wydała się za mąż z uczucia? „Z uczucia — odpowiedziała starszucha. — Zrazu upierałem się, ale starosta groził, że mnie wychłoscze.” Takie uczucia są powszechne. Niewola małżeństw jest najdawniejszym złem...

# Walka o rozwój hodowli

Rozmowa z wicemin. rolnictwa USRR Iwanem Zorinym

W latach powojennych kolchozy Ukrainy osiągnęły znaczne sukcesy na odcinku hodowlany. Nie od rzeczy będzie tu napomknąć, że po wyzwoleniu Ukrainy z jarzma faszystowskiego pogłowie bydła rogatego w kolchozach stanowiło zaledwie 6,3 proc. stanu przedwojennego, świń — 1,9 proc., owiec i kóz — 3,4 proc. Je dynie ogromnej pomocy państwa i całego ludu radzieckiego zawdzięczając kolchozy Ukrainy w ciągu czterech lat powojennych zdolały w pełni odbudować swe farmy hodowlane. Na początku 1949 r. wszystkie kolchozy Republiki posiadały już farmy bydła rogatego, świń i płaictwa, a 98,6 proc. kolchozów — farmy owcze. Licz ba bydła rogatego na farmach przekroczyła stan przedwojenny. Szybko wzrasta również pogłowie innych zwierząt. Ilość mleka, wełny oraz przychówku wzrosła również w porównaniu ze stanem przedwojennym. W Republice jest dziś już sporo kolchozów a nawet całe powiaty,

gdzie poziom gospodarki hodowlanej i produktywności bydła jest bardzo wysoki. Na mlecznej farmie kolchozu im. „16 Zjazdu Partii“ w obwodzie Zytomierskim uzyskano w ub. r. przeciętnie po 3.770 ltr. mleka od każdej krowy. W całej Ukrainie słyną z hodowli świń kolchozy Irklijewskiego powiatu w obwodzie Połtawskim. W r. ub. wychodowały i sprzedawały państwu 1480 świń. Średnia waga podkarmionego zwierzęcia osiągała 90 do 120 kg. Poza tym wszystkie kolchozy obwo du Połtawskiego miały w r. ub. po 16 — 17 prosiąt przychówku od każdej maciory i po 135 jagniąt od każdej 100 owiec.

Setki i tysiące czokowych kolchozów — hodowców czekało jeszcze lepszych wyników we współzawodnictwie o wysoką produktywność bydła. Bohater Związku Radzieckiego — Maria Sawczenko, z kolchozu Czerwona Zorza w obwodzie Sum skim, uzyskała po 6.138 ltr. mleka od każdej z przydzielonych do niej krow. Świniarka Pelagia Łepulenko z kolchozu Czerwone Pole Mikola jewskiego obwo du wychodowała po 32 prosiaki od każdej z dziewięciu przy dzielonych jej macior.

W kolchozach Ukrainy na ogół brak jest naturalnych łąk i pastwisk. Wszy stkie bowiem grunta nadające się na zasiewy są uprawiane. Ołbrzymie prace nad realizacją stalinowskiego pla nu przekształcenia natury oraz zasto sewanie trawopólnych płodozmianów wpłynęły jednak niewątpliwie na powiększenie zapasów paszy. Poza tym czołowe kolchozy znalazły sposób na trudności, związane z utrzymywaniem bydła latem przy braku pastwisk.

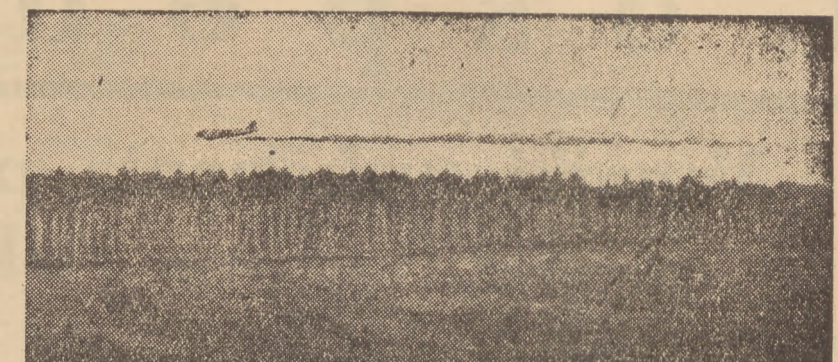
W kolchozie „Zdobutok Żewniwa“ (Zdobycy Października) Kijowskiego obwo du nie ma ani jednego ha łąk i pastwisk. Cały obszar 650 ha ziemi zużyto pod uprawę zbóż, ogrody i win nice. Tym nie mniej na każde 100 ha roli kolchoz posiada po 120 głów bydła wysokiego — produkcyjnego. Sama hodowla przysparza kolchozowi prawie pół miliona rubli docho du. Paszę dla swych farm hodowlanych otrzymuje kolchoz ze siewu traw. Dwa takie zasiewy traw wieloletnich w płodozmianie dają z reguły wystarczającą ilość siana na zimę. Ponadto na specjalnych zagonach wysiewane są w rozmaitych porach roku trawy krótko trwałe, zeopatrzące bydło przez cały prawie rok w zieloną paszę. Podob nie w sadach, pomiędzy drzewami,

siana jest wyka i in. pastewne rośliny. W ten sam sposób rozwiązują „prawy i inne kolchozy, zużytkowując całą ziemię rolną.

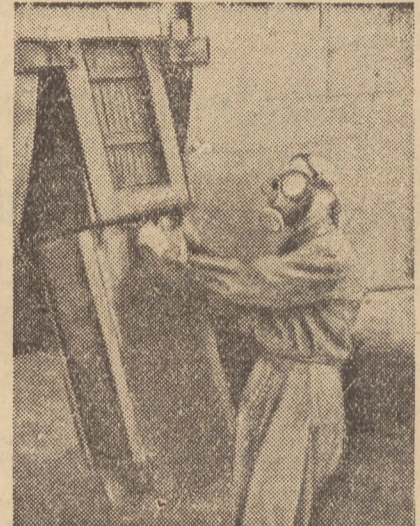
Chłopi z kolchozów Ukrainy przyję li z zapamiętaniem plan hodowlany uchwalony przez rząd radziecki i CK Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej. Dyskutuując na temat planu kolchoznicy biorą na siebie no we i ważne zobowiązania. Np. człon kowie rolniczego zespołu im. Kagano więza (w obwodzie Kijowskim) zobowiązali się podwoić w ciągu tych dwóch lat ilość świń i potroić liczbę owiec. Celem rozszerzenia możliwości utrzymania tak wielkiej ilości owieci osuszone będzie 50 ha bagien. Na farmach zakańcza się jednocześnie elektryfikację wszelkich prac — jak wywożenie nawozów, czy zwożenie paszy. Elektryfikuje się wodociągi, maszyny do przyrządzania pokarmu dla zwierząt i maszyny do mechanicznego dojenia krow.

Chłopi Ukrainy widzą w trzyletnim planie hodowlany jeszcze jeden do wód wielkiej troski Komunistycznej Partii i rządu radzieckiego o dalszy wzrost gospodarki rolnej, wzrost dobro bytu mas chłopskich i dobro całego ludu radzieckiego.

## Samoloty w walce z pasożytem



Zwalczanie osnuł gwiądziściej przy pomocy samolotów na terenie objętym akcją opylania drzewostanów. Samolot nad lasem w czasie opylania



Oczyszczanie rury wylotowej od produktu po nalocie musi się odbywać w masce gazowej



Gąsienice osnuł gwiądziściej (fot. API)

Po walce ze stonką przyszła kolej na walkę z osnują gwiądziściej. Pasożyt ten zaatakował ostatnio dużą ilość naszych lasów na Śląsku. Blisko 25 tys. ha obszar leśnego było poważnie zagrożonych.

Walcząc z osnują będziemy podobnie uparczywie jak swego czasu walczyli smę z stonką. Dużą pomoc okazuje leśnikom lotnictwo, dzięki któremu uda się w szybkim tempie przy pomocy środków owadobójczych przeprowadzić akcję ratowniczą i profilaktyczną i odnieść lasy przed zniszczeniem.

Rozpylanie środków owadobójczych przy pomocy samolotów nie należy do zadań łatwych. Należy również pamiętać, iż praca kolumna ratowniczych jest wysoce szkodliwa dla zdrowia osób biorących w niej udział. Z całym też uznaniem podkreślić należy społeczną postawę naszych lotników.

Opylanie stosowane jest trzy razy dziennie a w akcji bierze udział ponad dwieście osób.

Walczyć z osnują będziemy podobnie uparczywie jak swego czasu walczyli smę z stonką. Dużą pomoc okazuje leśnikom lotnictwo, dzięki któremu uda się w szybkim tempie przy pomocy środków owadobójczych przeprowadzić akcję ratowniczą i profilaktyczną i odnieść lasy przed zniszczeniem.

Rozpylanie środków owadobójczych przy pomocy samolotów nie należy do zadań łatwych. Należy również pamiętać, iż praca kolumna ratowniczych jest wysoce szkodliwa dla zdrowia osób biorących w niej udział. Z całym też uznaniem podkreślić należy społeczną postawę naszych lotników.

Opylanie stosowane jest trzy razy dziennie a w akcji bierze udział ponad dwieście osób.

Walczyć z osnują będziemy podobnie uparczywie jak swego czasu walczyli smę z stonką. Dużą pomoc okazuje leśnikom lotnictwo, dzięki któremu uda się w szybkim tempie przy pomocy środków owadobójczych przeprowadzić akcję ratowniczą i profilaktyczną i odnieść lasy przed zniszczeniem.

Rozpylanie środków owadobójczych przy pomocy samolotów nie należy do zadań łatwych. Należy również pamiętać, iż praca kolumna ratowniczych jest wysoce szkodliwa dla zdrowia osób biorących w niej udział. Z całym też uznaniem podkreślić należy społeczną postawę naszych lotników.

Opylanie stosowane jest trzy razy dziennie a w akcji bierze udział ponad dwieście osób.

## Klub Sprawozdawców Filmowych

W piątek 10 bm. odbyło się otwarcie klubu klubowego sprawozdawców filmowych przy ul. Marszałkowskiej 56. Zebranie zgalił prezes klubu red. Zdzarski, dziękując zarządowi Filmu Polskiego za życzliwe stanowisko, dzięki któremu było możliwe pozyskanie lokalu. W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył że zarówno typ filmu wysłoneżanego, jak i zasięg zainteresowań publiczności podlegają zasadniczej ewolucji, co nakłada na sprawozdawcę poważne obowiązki.

Odpowiadając na to przemówienie, dyr. Albrecht zaakcentował silnie, że film jest jednym z czynników propagandy idei wśród mas. Stąd zostało porzucone kapitalistyczne pojmowanie filmu jako środka zarobku i opocentowania kapitału. Sprawozdawcy winni wziąć udział w wychowaniu widza, którego smak został nieraz przez przeszłość zdeprawowany. Powinni uczyć patrzeć i rozumienia.

Po czarnej kawie dyr. Toeplitz uzależnił zgromadzonym informację dotyczącą Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi. W miarę rozwoju filmu polskiego, coraz aktualniejszą staje się zagadnienie kadru. Szkoła winna zapobiec braku kadru — filmowców.

Z napływem kandydatów, których oblicza się na ok. 500 osób, selekcja przewiduje utrzymanie się 50. Selekcja będzie dokonywana pod kątem wiedzy dorajności politycznej oraz przydatności filmowej. Technicznie oznacza to, że kandydat winien zdać egzamin z Polski Współczesnej, przy czym będzie się zwracać uwagę na jego opanowanie z teorią marksizmu. Z biblioteki marksistowskiej kandydat winien wybrać dwie

pozycje, a rozmowa na ten temat przeprowadzona wykaże, jak dalece tę lekturę zrozumiał.

W części drugiej egzaminu kandydat będzie odpowiadał na zapytanie, dając go ten zawód sobie obrała i co go do tego skłoniło, łącznie z wypełnieniem testów psychologicznych. Uzyskane odpowiedzi pozwolą na zorientowanie się w materiale ludzkim, który egzaminatory będą mieć do wyboru.

Szkole dzieł się zasadniczo na dwa wydziały: operatorski i realizatorski. Działy te będą uzupełnione przez kurs dla montażystów.

Do wykładowców należą Bohdziewicz, Cękalski, Jakubowska, Ivens, Jakowlew, plk. Wohl.

Warunki pracy są bardzo dobre. Na 120 uczniów połowa jest pomieszczona w bursie — wszyscy zaś otrzymują cało-dzienne utrzymanie. Poza tym niektórym mają stypendia w granicach 3 — 4 tys. zł miesięcznie.

Po konferencji udali się zgromadzić do atelier filmowego „Filmu Polskiego“ dla obejrzenia etud wykonywanych przez słuchaczy 3 kursu. Pokaz wykazał niewątpliwie ukazanie się nowych

pozycje, a rozmowa na ten temat przeprowadzona wykaże, jak dalece tę lekturę zrozumiał.

W części drugiej egzaminu kandydat będzie odpowiadał na zapytanie, dając go ten zawód sobie obrała i co go do tego skłoniło, łącznie z wypełnieniem testów psychologicznych. Uzyskane odpowiedzi pozwolą na zorientowanie się w materiale ludzkim, który egzaminatory będą mieć do wyboru.

Szkole dzieł się zasadniczo na dwa wydziały: operatorski i realizatorski. Działy te będą uzupełnione przez kurs dla montażystów.

Do wykładowców należą Bohdziewicz, Cękalski, Jakubowska, Ivens, Jakowlew, plk. Wohl.

Warunki pracy są bardzo dobre. Na 120 uczniów połowa jest pomieszczona w bursie — wszyscy zaś otrzymują cało-dzienne utrzymanie. Poza tym niektórym mają stypendia w granicach 3 — 4 tys. zł miesięcznie.

Po konferencji udali się zgromadzić do atelier filmowego „Filmu Polskiego“ dla obejrzenia etud wykonywanych przez słuchaczy 3 kursu. Pokaz wykazał niewątpliwie ukazanie się nowych

Film — uzupełnienie żywego słowa

## W roli głównej: energia kinetyczna

ciemna sala wielkości dużego pokoju. Okna zasłonięte czarnym papierem, przez które prznika gładniegładzie światło słoneczne. Na ekranie, sporządzonego z arkusza białego brystolu, porusza ją się robotnicę wokół wielkiego kompresora. W sali panuje cisza, tak, że słychać tylko tętent aparatu projekcyjnego. Oczy widzów wpatrzone w obraz.

To nie kino w zwykłym tego słowa znaczeniu. Tu wyświetlanie filmu szkolnego pt. „Skrapianie powietrza“ na lekcji fizyki w 10-jej klasie (dawniej pierwszej licealnej) IV gimnazjum miejskiego przy ul. Skaryszewskiej na Pradze.

Młody energiczny wykładowca, prof. Lisiewicz prowadzi właśnie wykład o energii kinetycznej i jej praktycznym zastosowaniu w przemyśle. Film ma zilustrować wzory matematyczne i reguły fizyczne, które wykładowca napisał przed chwilą na tablicy i wyjaśniał uczniom. Wzór matematyczny pełny suchych cyfr i znaków zamienia się w filmie w namacalną rzeczywistość.

Pokaz filmu oświatowego czy szkolnego, który ma być uzupełnieniem żywego słowa nauczyciela, odbywa się na gruncie przemyślanym. Nainierw profesor zapoznał uczniów z ogólnymi zasadami, które następnie film ma ożywić. Do piero po wyjaśnieniu podstaw teoretycznych, dopiero po tym jak uczniowie zrozumieli samą zasadę, pokazuje się im film. Film taki spełnia podwójne zadanie: przy pomocy ruchomych wykresów umysłom uczniom teorię oraz przy pomocy zwykłych obrazów, nakreślonych w fabryce czy laboratorium, wykazuje, w jaki sposób teorię stosuje się w praktyce. Tak np. „Skrapianie powietrza“ zamienia wzór pełny tajemniczych znaków: m, v, alfa w zwykły, azotniak.

Bezpośrednio przed pokazem, profesor zwraca uwagę uczniów na zasadnicze sprawy w filmie poruszone. Gdy na ekranie pokazuje się słowo „koniąc“, uczniowie odpowiadają na postawione przed pokazem pytania, na które odpowiedź znaleźli właśnie w filmie.

Filmy szkolne są nieme. Nie tylko nie zawierają im muzyka, ale brak jest na wet objaśniającej speakerki. Chodzi bowiem o to, że jedne i te same filmy tra

fiają do rozmaitych szkół — wiejskich i miejskich, w których przystosowanie psychiczne uczniów jest rozmaite. Gdyby więc dla każdego filmu istniała tylko jedna, raz na zawsze ustalona wersja objaśniająca, mogłoby się zdarzyć, że w szkole wiejskiej niktby wykładu nie zrozumiął. Brak mówionych objaśnień umozliwia nauczycielowi indywidualizowanie, pozwala mu na zastosowanie takich słów określonych i wyjaśnionych, w jego opinii trafiających do uczniów. Każdy nauczyciel zna najlepiej swych wychowanków i wie, jakim językiem do nich przemawiać.

Speakerka byłaby tylko zbędnym ba lastem. Natomiast sami nauczyciele mają okazję zapoznać się z filmem z drukowanymi objaśnieniami przysyłanych wraz z pokazem. W ten sposób nauczyciele w takim filmie nie nie zaskakuje; może on przewidzieć ewentualne pytania i wątpliwości uczniów i wyjaśnić je.

Część filmów szkolnych opracowana jest z napisami. Jest to konieczność chwili, ponieważ obecnie duża część nauczycieli, szczególnie wiejskich nie jest jeszcze dostatecznie wykwalifikowana.

Na krótkiej konferencji, po pokazie, prof. Lisiewicz opowiedział o wpływie, jakie filmy szkolne wywierają na umysł ucznia. Film, jak żaden inny środek pedagogiczny potrafi skupić jego uwagę. W ciemnej sali, uwaga ucznia skoncentrowana jest na jednym jasnym widzeniu przez języczny obraz. Nie ma tu żadnych pobocznych wrażen — uczeń może, a nawet musi się skupić.

Poprzez rozłożenie przedmiotu lekcji, na czynniki pierwsze oraz zastosowanie nie ruchomych tricków rysunkowych, film szkolny pomaga znakomicie w zrozumieniu zagadnienia. Wreszcie film taki pobudza pamięć. Jak powiedziała jedna z wykładowczyń — to co się zobaczy na filmie, pamięta się doprawdy do końca życia.

I wreszcie, film pobudza ucznia do wypowiedzania się. Wykładowcy opowiadają, że po każdym filmie, szczególnie w klasach młodszych, dzieci zaspętniały ich pytaniami. Chcą wszystko dokładnie zrozumieć chcą wszystko wiedzieć.

Filmy szkolne mają jeszcze wiele wad natury technicznej. Zbyt często obraz jest przeładowany szczegółami, zbyt często napisy w trickach rysunkowych są w ogóle nieczytelne, jak to można było zauważyć chociażby w omawianym filmie „Skrapianie powietrza“. I wreszcie — filmów jest wciąż jeszcze za mało, a ściślej mówiąc — za mało jest aparatów projekcyjnych. Obecnie każda szkoła, która chce pokazać swym uczniom film szkolny, musi zamawiać nie tylko kopię filmu, ale aparat wraz z demonstratorami. Oczywiście utrudnia to bardzo operowanie filmem jako pomocą szkolną.

Br. Z.

## Na półce z książkami

**Zbigniew Stolarek**, „Chirńska ojczyzna“, Wydawnictwo „Prasa Wojskowa“, 1949, s. 19.  
**Marian Muszkał**, „Zagadnienie energii atomowej a walka o pokój“, Wyd. „Prasa Wojskowa“, 1949, str. 214.  
**Diderot**, „Zakonnica“, tłum. J. Piotrowski, Wydawnictwo Ludowe, 1949, str. 221.  
**Gustaw Flaubert**, „Trzy opowieści“, przełożył Julian Rosoziński, Wyd. „Wiedza“, 1949, str. 136.  
**Robert Owen**, „Wybór pism“, Wybrał i wstępem opatrzył dr. Antoni Prejbisz, Wyd. „Wiedza“, 1948, str. 233.  
**Janina Macierzewska**, „Ludzie z Podwójnej“, Wyd. „Wiedza“, 1948, str. 229.  
**Olga Forsz**, „Odziani w kamień“, tłum. Nadzieja Drukca, Wyd. „Wiedza“, 1948, str. 244.  
**Alajos Jirasek**, „Psiogłowcy“, obraz historyczny, tłum. Julia Dutkowska-Fischerowa, Wyd. „Wiedza“, 1948, str. 277.  
**W. I. Lenin**, „O Komunie Partyjskiej“, Wyd. „Książka i Wiedza“, 1949, str. 85.  
**Józef Ozga Michalski**, „O człowieku, zołgu i mieczu“, Wydawnictwo Ludowe, 1949, str. 47.  
**Egon Erwin Kisch**, „Jarmark sensacji“, tłum. Stanisław Wygodzki, Wyd. „Prasa Wojskowa“, 1949, str. 297.

Aleksu Nowikow-Priboj

(3)

## Na dnie

(Fragment powieści „Podwodnicy“)  
 Przekład J. B. Rychlińskiego

— Dobrodziejku nasz!... — daje upust swemu zadowoleniu na ten pokrzepiający widok Zalejkin. — Toć to dla nas teraz będzie czymś w rodzaju komuni.

Tylko Mitroszkין zręka się swojej porcji. Rozleliśmy koniak między dziełwicu, wypiliśmy duszkiem, żeby mocniej uderzył nam do głowy. Szkoda, że nie możemy się zabrać do zapasu wódki ze składu — pozostał za grodzia.

— Więc pobalagałmy raz ostatni — woła Zalejkin i bierze swoją gitarę. Zabrzęczały struny wesoło, a do wtóru ozwał się bohaterki tenor naszego śpiewaka:

Moja, moja lubka  
 Oczy ma jak rybaka...

Skoczne tony wywołyują ożywienie. Rozjaśniają się twarze. Odzyskują właściwy im wyraz przyciąsła oczy. A na pokładzie wody po kolana. Mniej-sza z tym! Krew żywej kraży w żyłach. Włada mną junactwo bujne, choć desperackie. Niech będzie co chce! Niech sobie śmierć ku nam idzie. W oczach mi zajrzy plunę jej w kościścą gębę i krzyknie:

— Teraz duf nas wszystkich!  
 Włóżliśmy na rząd kist i zbililiśmy się w jedną kupę. Tylko Mitroszkין trzyma się zdala. Ukradkiem się żegna i coś szepcze. Zauważył to Zobow i znęca się nad nim:

— Prześtań klepać pacierze, słyszysz? Pomyśl sobie, jak daleko do powierzchni morza. Do nieba jeszcze dalej. Twój bóg nie posłyszysz ciebie, choć-bys jak rak wsiąsnął...

— Zostawcie go w spokoju — upomina starszy oficer.  
 Zalejkin odkłada gitarę, nastawia gramofon. Baryton pod akompaniament fortepianu śpiewa popularną piosenkę:

Obejmij mnie pięciocetko,  
 I pocałuj stokdo...

Słuchamy tego z niechęcią, ze zwieszonymi głowami. Zakrawa to na kpiny z nas. Tam na górze, w świetnie żywych, bucha radością słońce promienne. Wszędzie blask i plenięcie się życia. Pewnie w tejże chwili ktoś tam

patrzy z brzegu na morze. napawa oczy grą kolorów i marzy o szczęściu, o miłości. I nie zdaje sobie ów ktoś nawet sprawy, że pod modro-złotą szatą morza, na głąbinię, na samym dnie, ludzie skracają się w rozpaczliwej, w śmiertelnej agonii. Woda wyżej! Siega akumulatorów. Zalane akumulatory przestają działać. Zółkna żarówki i elektryczność przysgasa stopniowo. Coraz mętniej dookoła. Coraz bardziej sparte i ciężkie powietrze. Nie kochanka nas czeka. Nie uściski namiętne. Mrozem tchnie na nas śmierć. Śmierć idzie...

— Precz z tą płytą! — woła starszy oficer. — Nakręćcie coś lepszego. Tym razem z głośnika gramofonu bucha kobiece głosy potokiem sprośnych propozycji. Ten cynizm robi swoje, pobudza do śmiechu...

Minęło kilka godzin w agonii oczekiwania.  
 Elektryczność dawno zgasa. Włączyliśmy baterię Jungera. To mała ręczna latarnia. Tyle daje światła, co świeczka. Mrok gęsty wokoło nas.  
 Woda sięgnęła do kist i przestała się podnosić. Ciśnienie na wodoczelną gródź zrównoważyło się ze stron obu. Ale powietrze mamy tak sparte, że w uszach boli. Coraz bardziej się psuje.

Co chwila zadzieramy głowy i jak zwierzę w tropioną zdobycz, wpatrujemy się w pokrywę dziobowego wazu. Coraz ostrzej zarysowuje się między nami różnica zdań. Zobow dowodzi, że należy niezwłocznie wydstawać się przez wąż, pokiśmy nie opadli z sił.

— Jak ptaki z kłatkii wylecimy stąd z bąblem powietrza. Byleby wąż udało się nam otworzyć.  
 Podtrzymuje go artylerzysta Sorokin, który ma słabe płuca. Ale inni oponują:

— Może i wylecimy, ale dokąd? Belzebubowi w paszczę.  
 — Lepiej poczekaćmy jeszcze.  
 Tego zdania jest i starszy oficer, który obstaje przy wyczekiwaniu.  
 — Milczcie! Ciszej! — woła elektryk Sidorow. Skamieniał z zadartą głową i podniesioną ręką.

Wyteżamy słuch. Huczy, coś warczy i huk ten się zbliża. Nad głową rozróżniamy odgłosy wirujących śrub. Nie ulega wątpliwości, że nad nami przechodzi jakiś duży statek.

Nawrót nadziei wrywa nam radosne okrzyki:

— Szukają nas  
 — Teraz nas wyratują!  
 — Ocaleni jesteśmy!  
 Starszy oficer zwraca się do Zobowa:  
 — A jednak miałem rację. Jest pogoda. Torpeda z kartką nie mogła daleko odplynać. Prędko nas znajdują...  
 — Ale znajdują nas nie prędko...  
 — Po kilku minutach ożyła się znowu wibrowanie śrub.

Jeszcze bardziej utwierdzamy się w przekonaniu, że ratunek bliski. Nawet Zobow skłania się teraz ku temu mniemaniu. Zadziara głowę i wpatruje się we wąż. Zacinając pięść, wielkie jak bochny, i łyskając wilczymi zębami, ryczy:

— O, byle — by się stąd wydostać. Byle — by się wyrwać!  
 Wtem, co ma na myśli. Swoje wspaniałe plany. Rozumiem go. Gniew i mnie porwa, krzyczę mu:

— Przyjacielu! My razem. Bierzemy jeden kurs!  
 Mechanizmy i przyrządy dawno przestały działać. Wszystko w „Murnie“ ostygło już i zamarło. To trup okrętu podwodnego. Słona woda działając na kwasy w akumulatorach wytwarza trujący chlor. Czujemy przykre drapanie w gardle, świderowanie w nosie. Ale wciąż spodziewamy się ratunku. Zależeliśmy się w uporze. Choć mrok gęsty działa jeszcze bardziej przynębiająco, a podrzymuje nas tylko napięcie nerwowe, jeden drugiemu stara się dodać otuchy. Silimy się na rozmowy w żartobliwym tonie. Uda się to najlepiej Zalejnikowi, jak zawsze najdowcipniejszemu.

— Bo mi — powiada — najbardziej żal żonki mej lubej!  
 Taki zwrot budzi zainteresowania i sypią się pytania:

— Ho, ho! Czego się dowiadujemy? Do tej pory toś podawał się za kawalera?

— To tylko dla mydlenia oczu. Może miałem się przyznać, żebyście roztrąbili między mými kochankami? A w gruncie rzeczy, tom dawno żonaty. Wiedziacie, że mam fajną babę. Urodziwa, jak rzadko. Gdyby miała nas tylko na cał dłuższy to zakasałaby wszystkie piękności. Kocham ją jak psu dziada. A ona za mną przepada, jak kot za mustardą. Innymi słowy, takiej drugiej pary na ziemi ze świecą szukać. Chyba w raj. I życie nam upływało na rozmachach samych...

— Jakżeś tego dopiął?  
 Zalejkin, jak to ma w zwyczaju, mówi zupełnie serio:  
 — A po prostu. Jednego dnia ja cisnę w nią polanem, nie trafię — ona się cieszy. Drugiego dnia, ona garnkem puści we mnie i chybi — ja się cieszę. I codzień mamy taką uciechę. Boskie życie.  
 Ogłuszamy się historycznym rechem, odganiamy obłądny strach od siebie.

Przychodzi mi do głowy, że sam bóg musiał się uśmiechnąć — oczywiście, jeśli istnieje — w chwili poczucia Zalejkina.  
 Ledwie na chwilę przestaliśmy się śmiać, gdy z torpedowni z samego dziobu dochodził nas lekkiwy szep:

— Uciszczie się bracia, słyszycie?  
 Starszy oficer podnosi latarnie do góry. Widzimy, że po rzędzie kist pełnie ku nam Mitroszkין. Zatrzymuje się i wskazuje ręką ku rufie:  
 — Słyszycie? Paznokciami drapią... Szepczą między sobą... Oni żyją, żyją...

(D. c. n.)

# Go spodarka i finans

## Wyniki wykonania planu inwestycyjnego na rok 1948

Warunki, w których realizowany był Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1948 kształtowały się pomyślnie. Stabilizacja finansowa, olbrzymi wzrost krajowej produkcji artykułów inwestycyjnych oraz znaczne powiększenie ilości robotników inwestycyjnych przy równoczesnym wzroście wydajności pracy stworzyły realne warunki dla pomyślnego ukształtowania się trzech podstawowych czynników, decydujących o wykonaniu planu inwestycyjnego: finansowego, materiałowego i pracy. Dopisały również warunki atmosferyczne. Łagodna zima w latach 1947/48 i 1948/49 umożliwiły wcześniejsze niż w latach poprzednich — rozpoczęcie i znaczne przedłużenie sezonu inwestycyjnego.

**CZYNNIK MATERIALOWY**  
Niezwykle ważne znaczenie dla osiągnięcia wysokich, rzeczowych rezultatów czteroletniego planu miał czynnik materiałowy. Bazował on przede wszystkim na krajowej produkcji dóbr inwestycyjnych, wykazującej niezwyklej dynamikę wzrostu.

**Wzrost produkcji przemysłu fermentacyjnego**  
Plan produkcyjny przemysłu fermentacyjnego w maju r.b. został poważnie przekroczony. I tak, piwa wyprodukowano ogółem 249.194 hl. przekraczając plan o 22,1 proc. Znacznie zwiększyła się także produkcja wina. Podczas, gdy w kwietniu r.b. plan produkcji wina został wykonany tylko w 99 proc., to w maju wykonano go w 106 proc., produkując ogółem 5.520,2 hl. Octu 6-procentowego wyprodukowano 4.535 hl., wykonując plan w 127,9 proc. Największe procentowe wykonanie planu przypada na produkcję sferu, którego wyprodukowano — 3.807 ton, przekraczając plan o 41,9 proc.

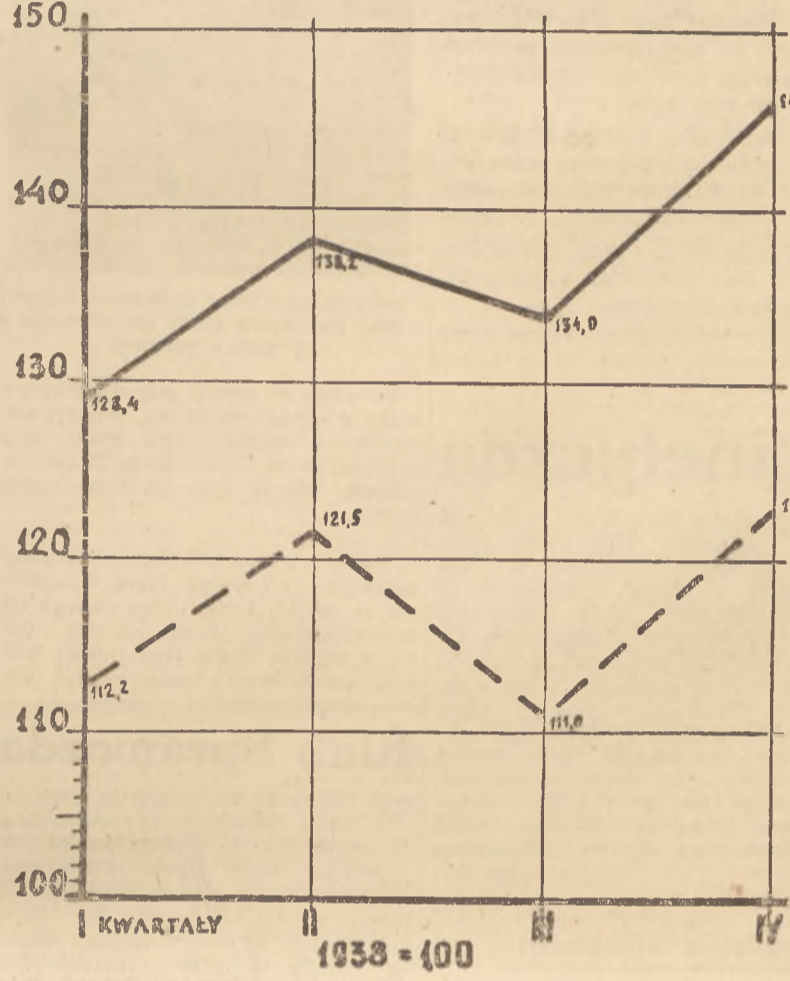
**Wzrost produkcji mięsa i tłuszczu w ZSRR**  
Wiceminister przemysłu mięsnego i mlecznego ZSRR, Siwotap, nawiązując do ostatnich uchwał radzieckieg i KC WKP (b) w sprawie dostaw produktów zwierzęcych, stwierdza iż w roku 1951 ilość bydła roga tego w kółchozach dojdzie do 34 milionów sztuk, wiecie i koź do 88 milionów, a świń do 18 milionów sztuk. Jak wiadomo, dostawy mięsa i masła przewyższyły w roku ubiegłym poziom przedwojenny. W roku bieżącym dostawy mięsa i masła znacznie przewyższą poziom z roku 1948.

**Współzawodnictwo pracy na Węgrzech**  
Robotnicy węgierscy postanowili uczcić II Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych, który rozpoczął się w Mediolanie 29 bm. rozszerzeniem współzawodnictwa pracy pod hasłem: „Przez większą produkcję wzmocnimy front pokoju”. Na naradzie pracowników gazowni uchwalono dalszą obniżkę kosztów własnych o 10 proc. Robotnicy fabryki sukna Karpaty postanowili zmniejszyć ilość odpadków wełny. Robotnicy znanych zakładów perfumeryjnych Baodera postanowili przekroczyć plan czerwcowy o 22 proc. Z szeregu innych zakładów nadchodzi podobne meldunki.

**Ze świata**  
Zgodnie ze sprawozdaniem, wydanym przez „Rubber Study Group” w kwietniu b.r. światowa produkcja kauczuku naturalnego wyniosła 130.000 długich ton (po 1.016 kg.), podczas gdy w marcu wyprodukowano 117.500 ton. Konsumacja kauczuku wyniosła 127.500 wobec 120.000 ton — w marcu.  
Pod koniec kwietnia kraje produkujące miadły na składzie 162.500 wobec 215.000 ton — o miesiąc wcześniej, natomiast zapasy krajowej konsumpcyjnej — 235.000 ton, na miesiąc przed tym — 257.500.  
Do portów przeznaczania znajdowało się 242,5 tys. w porównaniu z 227 tysiącami pod koniec marca.  
Produkcja kauczuku syntetycznego osiągnęła, zarówno w kwietniu jak i w marcu 40 tys. ton; konsumcja zaś 40 wobec 42,5 tys. ton. Światowe zapasy kauczuku syntetycznego pod koniec kwietnia oceniano na 127,5 tys. ton.  
Jak donoszą z Buenos Aires, Czechośćwacja zakupiła w Argentynie 60 tys. skor surowych gat. Municipal. Extremes po 270 peso za kg., 40 tys. skor gat. Mupo po 270 peso za kg., 40 tys. skor gat. 40 tys. skor różnorodnych gatunków według obowiązujących cen eksportowych.  
W I kwartale b.r. ogółem dostarczono 43 mil. funtów jedwabiu szklanego, czyli o 90% więcej niż w ostatnim kwartale roku 1948 i o 23% więcej niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego.  
W Sztokholmie została podpisana szwedzko-jużo-olowińska umowa handlowa na okres od 15.4.49 do 15.4.1959 r. Lista towarów zawiera po stronie szwedzkiej eksportu artykuły chemiczne i farmaceutyczne, celulozowy papier, artykuły żelazne i stalowe, towary elektroenergetyczne i maszynowe, za to z Jugosławii dostarczący szwedzki twarde drzewo itp. Wartość szwedzkiego eksportu określono na 22 miliony koron, zaś importu — na 46 milionów koron.

W roku 1948 kształtowała się ona na poziomie 135 proc. wartości roku ubiegłego, zwiększając jednocześnie swój udział w ogólnej produkcji przemysłowej z 56 na 58 proc. Wskaźnik wzrostu produkcji artykułów inwestycyjnych i konsumcyjnych ilustruje wykres.

### WSKAZNIKI PRODUKCJI ARTYKUŁÓW INWESTYCYJNYCH I KONSUMCYJNYCH W R. 1948



Mimo znacznego wzrostu wskaźnika produkcji artykułów inwestycyjnych niektóre z nich (przeważnie bardziej skomplikowane) zmusiły by liśmy importować. Najpoważniejsze pozycje w imporcie inwestycyjnym stanowią maszyny, aparaty i różne urządzenia techniczne, stanowiące ponad 62 proc. ogólnej wartości importu. Na dalszych miejscach uplasowały się samochody (23 proc.) konie i bydło (10 proc.) oraz traktory (5 proc.).  
Czynnik pracy przy realizacji planu inwestycyjnego w roku 1948 pozostał się może olbrzymimi sukcesami. Na szczególną uwagę zasługuje fakt zastosowania metod współzawodnictwa pracy również przy robotach inwestycyjnych. Ruch współzawodnictwa pracy doszedł do swego szczytu w pow. punktu w okresie Czynu Kongresowego, pozwalając na przedźmiernie nowe oddanie do użytku wielu ważnych obiektów.

**NOWE INWESTYCJE W PRZEMYSŁE**  
Wykonanie planu inwestycyjnego na odcinku przemysłu, który na po-

trzeby swoje użytkował ponad 37 proc. ogółu dokonanych w ciągu ub. roku nakładów, odbywało się pod znakiem rozbudowy podstawowych gałęzi produkcji z przemysłem węglowym, energetycznym, hutniczym, metalowym i chemicznym na czele. Koncentrując większość nakładów na in-

lub przydzielono do uruchomienia zakłady azotowe i fabryki superfosfatu, fabrykę ceraty i kilka innych nowych obiektów. W przemyśle cukrowniczym oddano do użytku 2 nowe cukrownie na Ziemiach Odzyskanych: Kluczew i Gryfice.  
Z czynników negatywnych, które utrudniały realizację planu inwestycyjnego na odcinku przemysłu wymienić należy przede wszystkim opóźnienia w dostawach inwestycyjnych z krajów kapitalistycznych. Zaważyło to szczególnie na wykonaniu planu w górnictwie węglowym. Niedotrzymanie zobowiązań dostawców zagranicznych zmusiło Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego do podjęcia krajowej produkcji maszyn, urządzeń i sprzętu górniczego, która dała wyniki zamykające się w roku 1948 cyfrą 78,9 mil. zł. przedwojennych wartości produkcji.

**OŚIĄGNIĘCIA ROLNICTWA I KOMUNIKACJI**  
Inwestycje poczynione w rolnictwie umożliwiły w roku 1948, łącznie z innymi kształtującymi się warunkami klimatycznymi osiągnięcie poważnych sukcesów. Uzyskanie samo wystarczającej ilości zbożowej oraz przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji zbóż chlebowych na głowę ludności — to najważniejsze wyniki realizacji planu. Uzyskano je dzięki likwidacji 1.018 tys. ha. odgógów, zwiększeniu parku traktorowego o ok. 2.500 sztuk, szeroko zakrojonym pracom melioracyjnym itp. Na szczególne uwagę zasługuje budowa i odbudowa 39.386 zagród wiejskich, z których do użytku oddano ponad 23.000. Jednocześnie — dzięki inwestycjom — powiększono liczbę elektryfikowanych wsi z 9.072 w roku 1947 na 10.289 w roku ubiegłym.  
W komunikacji decydującą rolę w roku 1948 odgrywała odbudowa zniszczeń wojennych. Wprawdzie oddano do użytku kilka zupełnie nowych urządzeń komunikacyjnych lub rozpoczęto budowę nowych obiektów, (np. budowa nowego basenu węglowego w Szczecinie) to jednak znakomitą większość nakładów inwestycyjnych pochłonęła odbudowa.

**BUDOWNICTWO**  
Pomyślne wyniki uzyskane w budownictwie należy przypisać — poza wzrostem techniki budowlanej i podniesieniem wydajności pracy — pomyślnym warunkom atmosferycznym, pozwalającym na kontynuowanie wielu robot budowlanych niemal do końca okresu sprawozdawczego (I kwartał 1949 r.) Efekty realizacji planu na odcinku budownictwa nie idą już w jeszcze uchwycić tak konkretnie jak w dziedzinie komunikacji, już dziś jednak można stwierdzić że robotami budowlanymi objęto ok. 17.000 nowych izb mieszkalnych, a w odbudowie pozostało około 34.000 dalszych. Rok 1948 charakteryzowały stosunkowo duże rozmiary ruchu budowlanego w zakresie budownictwa mieszkalnego dla robotników. W wyniku realizacji planu oddano do użytku szereg osiedli robotniczych w Warszawie, na Śląsku i w innych przemysłowych okręgach kraju.

Szczególne uwagę należy zwrócić na budowę względnie odbudowę obiektów socjalnych, z których do końca roku 1948 oddano do użytku: 1.047 szkół powszechnych, 150 zawodowych, 95 średnich, 61 szpitali i 40 ośrodków zdrowia.  
MGR. JAN MARZEC

## Górnicy wracają

Kiedy jeszcze w roku 1945, niedługo po zakończeniu działań wojennych, prasa zachodnia starała się przedstawić w ponurych barwach ówczesną sytuację i perspektywę naszego przemysłu węglowego — cel tej kampanii był wyraźny: „moralne zamknięcie” drogi powrotu do kraju dla górników, pozostających na obczyźnie. Owo moralne zamknięcie drogi miało niejakie usankcjonować i usprawiedliwić w pewnym sensie strąkający — zamykano ten powrót bowiem przemocą, utrudniano w najrozmaitszy, możliwy sposób. Górnicy polski byli tani i wypróbowaną siłą roboczą i nie chiano dopuścić do jej odpływu.

Górnicy zgłaszał się jednak masowo do powrotu — wracał tym spieszniej, im bardziej wyczuwał jego właściwy sens i konieczność. Lata spędzone na obczyźnie nie należały do najłatwiejszych. Nawet jeśli położenie materialne górnika było żońne, psychicznie czuł się on upośledzony na każdym kroku. W tych warunkach dokonanie wyboru nie było rzeczą trudną. Zadecydował, później zresztą, jeszcze jeden moment: kopalnie w Polsce stały się własnością Państwa. Wracać do nich już nie jako powolne narzędzie cudzych rąk, ale

jako pełnoprawni tych kopalń współgospodarze. Rozwiała się zmoira obcych koncernów, które były jedną z głównych przyczyn bezrobocia i uciążliwej wędrowki górnika za chlebem.

W roku 1946 wróciło z samej tyłko Belgii i Francji około 6.000 rodzin górniczych. Wracał masowo z Zachodu w roku 1947 i 1948. Wciąż jeszcze wracają...

Te ich powroty, to nietylko zapowiedź nowych ton węglu ponad plan, ale jednocześnie olbrzymia waha doświadczenia i wiedzy fachowej, nabytej w okresie długich lat pracy na obczyźnie, to jeszcze większe zacieśnienie zwartych szeregów górniczych, płynące z siły, którą zrodziła uparta walka o elementarne prawa człowieka.

Serdce przyjął z jakim spotyka się każdy nowy transport powracających górników jest najlepszym wyrazem kredytu zaufania ze strony społeczeństwa, a jednocześnie najlepszą oceną, czekającej ich ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Będzie budować nowe kopalnie, rozbudowywać stare zakłady, nieustannie zwiększać wydobyć. Stoć przed nami poważne zadanie osiągnięcia w przyszłości 100 milionów ton rocznej produkcji.

ZDZISŁAW EGGERS

## 360.000 ton nawozów otrzymają rolnicy

Na tegoroczny siewy jesienne, pod uprawę ogólnie, chłopi otrzymają ogółem około 360.000 ton nawozów sztucznych w tym fosforowych ok. 202.000 ton, azotowych — ok. 69.000 ton oraz potasowych — ok. 73.000 ton. Poza tym rolnicy otrzymają 40.000 ton wapna nawozowego.  
W celu jak najsprawniejszego zapotrzącia w nawozy, już w maju br. wojewódzkie i powiatowe komisje nawozowe opracowały rozdziałki nawozów sztucznych dla poszczególnych województw i powia-

tów. Na podstawie tych rozdziałek wojewódzkie spółdzielnie „Samopomoc Chlopska” zamówiły do chwili obecnej przeszło połowę przewidzianej ilości nawozów sztucznych, przy czym niektóre gminne spółdzielnie przystąpiły już do ich sprzedaży.

Podobnie jak podczas sprzedaży na siewy wiosenne mało i średniorolnicy chłopi korzystają z jak najdłuższych ulogodnień. Do 15 sierpnia br. spółdzielnie sprzedawać będą nawozy fosforowe i azotowe wyłącznie rolnikom, których gospodarstwa nie przekraczają 12 ha, z wyjątkiem województwa pomorskiego i pomorskiego, gdzie granica ta wynosi 15 ha. Wyjątek stanowi również Ziemia Zachodnia, na których nie obowiązują żadne ograniczenia.

Pierwszeństwo sprzedaży nawozów przysługują rolnikom, którzy podpisali umowy plantacyjne na uprawy nasion selekcyjnych, roślin olejistych i chmielu oraz spółdzielni produkcyjnych, młodzieżowym i paracelacyjno-osadniczym. Sprzedaż nawozów sztucznych na te cele dozwolona jest wszystkim kategoriom gospodarstw, bez względu na ich obszar.  
Nawozy potasowe i wapno nawozowe, przez cały czas sprzedawane będą bez żadnych ograniczeń. Spółdzielnie, obowiązane są sprzedawać nawozy sztuczne aż do wyczerpania zapasów, bez wyróżniania jakichkolwiek rolników, zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz z powierzchnią zasiewów ozimych odnośnego gospodarstwa.

W sprzedaży nawozów sztucznych na siewy jesienne brać będzie udział ponad 3.000 gminnych spółdzielni i ich powiatowych związków.

### Akcja socjalna

Zakłady Sodowe w Mławach wykazują znaczne osiągnięcia na odcinku akcji socjalnej. W roku ub. wydawkowano na ten cel 8 mil. zł., obecnie sunie tę podwyższono do 19 mil. zł. Specjalną opieką objęta została dzieci robotników.  
W ramach Czynu Kongresu Z.Z. z dn. 1 czerwca br. Zakłady oddały do użytku nowe, większe przedszkole, które mieści się w dawnym pałacu dyrektorów. Do przedszkola uczęszcza obecnie 150 dzieci w wieku przedszkolnym. Czynna jest również świetlica dla dzieci w wieku szkolnym, z której korzysta około 300 młodzieży. Na kolonie letnie fabryka wysłała w roku ub. 250 dzieci oraz 110 na polskolonie.  
Jednym z zadań związków zawodowych jest sprawowanie kontroli społecznej nad akcją kulturalną dla dzieci robotniczych. W przemyśle odczynnym zakwalifikowano na kolonie w br. 330 dzieci w wieku od 4-15 a C.Z.P.O. zorganizował sześć ośrodków kolonijnych a ponadto cztery zakłady urządzeń ośrodków. We własnym zakresie w ramach ośrodków kolonijnych przez in-pktoatary Szkolne w ilości jeden tygodnia na 25 dzieci w wieku szkolnym lub na 20 dzieci w wieku przedszkolnym.  
Nadzwyczajnym wykorzystaniem placówek kolonijnych cieszą się Związek Zawodowy Prac. Piżem. Odczynowego (n. b.).

### Morze i Wybrzeże

Z dnem 4 bm. został otwarty letni sezon żeglujący przez „Żegluga Gdańską”. Nowością tegorocznego sezonu jest uruchomienie nowej linii na trasie Gdańsk — Sopot — Jastarnia. Linie tę obsługują będą nowa jednostka „Żegluga Gdańska” statek s/s „Wanda”, wybudowany na stocznicy w Siemsku.  
Polskie Zakłady Żobowe w Szczecinie przystępują do remontowania drugiego elevatory zbożowego w porcie przy Basenie „Warty”. Elevator ten może pomieścić 5.000 ton ziarna.  
Z portu szwedzkiego Lules, położonego na północno-wschodnim wybrzeżu półwyspu Skandynawskiego płyną do portów polskich statki, załadowane rudą żelazną. W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie 9 statków z ładunkiem tego towaru.  
W warsztatach okrętowych GAL-u w Gdyni odbyła się uroczystość związana z rozdaniem nagród pracownikom tych warsztatów. Działkowickiemu Edmundowi i Rydzkiemu Jerzemu. Pierwszy z nich otrzymał 10.000 zł., a drugi 7.000 zł. jako nagrodę za wyremontowanie pompy okrętowej, wartości 300.000 zł.  
Rybacki łodziowi z nad Zalewu Wiślanego ofiarował za przykładem koleżanów — basów z innych odcinków Wybrzeża jeńdoniowy połów na cele społeczne.  
Do gdynińskiego portu zawinął z Ameryki Polonowny polski statek „Kilinski”. Statek przywoził 1.262 ton cennego ładunku, na który złożony jest: bawelna, kakao, ryż, pieprz, herbata i poważna ilość skor solonych.  
Na zlecenie Gdańskiego Urzędu Morskiego, firma „Hydrotest” rozpoczęła prace przy budowie nowego nabrzeża na Helu.  
Ukończono już budowę chłodni w Szczecinie na Łaszczyku, a pod koniec przyszłego roku wielką chłodnię rybną otrzyma Gdynia. Trzeci wielki obiekt tego typu buduje się już w Świnoujściu.  
Z tych chłodni państwowych ryba będzie przetransportowana w głąb kraju, co umożliwi dotarcie ryby morskiej aż na wieś.

## Produkcja i dystrybucja materiałów budowlanych

Przelimitowany w planie 6-letnim olbrzymi rozwój budownictwa siewarza konieczność zapewnienia mu dostatecznej ilości materiałów budowlanych.  
Najważniejszym, lecz nie jedynym momentem tego problemu, jest zagadnienie produkcji. Tym bardziej, że od przemysłu mineralnego demaguią się, aby jego produkcja w pierwszych latach planu 6-letniego wra stała szybciej niż innych przemysłowych, celem dostarczenia dla ich rozbudowy odpowiedniej ilości materiałów.  
Powoduje to konieczność zwiększenia zarówno zdolności wytwórczych istniejących zakładów, przez ich unowocześnienie i powiększenie jak również uruchomienia nowych wytwórnictwa.  
W początkowym okresie odbudowy produkcji materiałów budowlanych była wystarczająca, ponieważ zapotrzebowanie dotyczyło wówczas — ze względu na przeważyającą ilość remontów — głównie materiałów pomocniczych i wykręconych jak szkło, dachówka, wapno itp. Poza tym użył kowano w dużym zakresie cegły rozbitkówa.  
Obecnie, na produkcji materiałów budowlanych kładzie się nacisk szczególny. Produkcja cementu w porównaniu z rokiem bież. wzrosła w planie 6-letnim dwukrotnie, cegły — do 3 miliardów sztuk (wobec 1 mlrd. w r. 1948), produkcja papy — dwukrotnie. Zaznaczyć należy, że cementu produkowaliśmy już w r. 1948 znaczniej więcej niż przed wojną w przeciwnieństwo do cegły, której produkcja była w tym roku prawie dwukrotnie mniejsza w porównaniu z rokiem

1937. Truńczy się to m. in. zmianami technicznymi w budownictwie, gdzie coraz powszechniej stosuje się konstrukcje żelbetowe. Podobne zjawisko obserwujemy i w innych materiałach budowlanych jak np. kamionka, kafe, klinkier budowlany — które wypierane są przez inne, bardziej obecnie racjonalne materiały.  
Wzrost produkcji cegły osiągnięty będzie przez uruchomienie nowych zakładów ceramicznych czerwonej, unowocześnienie wyposażenia starych a następnie przez przedłużenie okresu produkcyjnego w ciągu roku tak, że już w r. 1954 produkcja winna osiągnąć 2.400 miln. sztuk. Odpowiednio też wzrosła wytwórczość wapna i innych artykułów.  
Przy wystarczającej ilościowo produkcji materiałów budowlanych olbrzymie znaczenie ma właściwe zorganizowanie dystrybucji, której błędy mogłyby jak wykazała praktyka — sprawić wiele kłopotu.  
Planowanie i przeprowadzenie dystrybucji jest zasadniczym zadaniem Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, co nie wyczerpuje jednak całości zadań tej instytucji. CHMB bowiem ustala także wielkość zapotrzebowania na materiały na podstawie analizy rynku, następnie koordynuje dostawy krajowe i eksportowe i wreszcie wpływa na produkcję pod kątem jakości i asortymentu.  
Uwzględniając sezonowość budownictwa a w związku z tym sezonowość zbytu, stwierdzić trzeba, że na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie magazynowania. Zakłady bowiem, mając pewne możliwości znaczące

go obniżenia produkcji w sezonie martwym nie mogą wstrzymać jej całkowicie a nawet znacznie ograniczyć. Zapotrzebowanie inwestorów na toniast w sezonie budowlany jest tak wielkie, że istnieje konieczność zczenia dużych zapasów materiałów budowlanych, które trzeba gdzieś magazynować.  
Ale gdzie?  
Biorąc pod uwagę wysokie koszty przelicunku i transportu tych materiałów w stosunku do ich ceny należy to zagadnienie rozwiązać w sposób najbardziej racjonalny.  
Z jednej więc strony trzeba rozbudowywać magazyny fabryczne do takich rozmiarów, które by umożliwiły nieprzerwaną produkcję, z drugiej zaś — rozszerzać sieć składowi Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, które by mogły rozładować nadmierne remanenty zakładów wytwórczych, a jednocześnie stanowiły bazy zaopatrzeniowe dla terenów o najbardziej ożywionym ruchu budowlanym. Doświadczenie roku ubiegłego wykazało, że CHMB dobrze wywiązuje się ze swych zadań i potwierdziło słuszność wspomnianej tezy. Dzięki bowiem energicznej i w porę dokonanej akcji przerzutowej remanentów CHMB uchroniła wiele gałęzi przemysłu mineralnego od szkodliwych przesłów. Centrala posiadała na początek bieł roku 29 składowi, w planie 6-letnim natomiast przewiduje się założyć jeszcze 51 składowi, tak, że każde większe miasto w Polsce będzie miało bazę zaopatrzeniową. Rozkłada się to w ogromnym stopniu run na zakłady i składowi w sezonie.

Z tym jednak wiąże się ściśle sprawa rozbudowy odpowiedniej sieci torów kolejowych i bocznic z-rowną w zakładach wytwórczych jak i handlowych oraz sprawa taboru samochodowego, który byłby szczególnie przydatny dla poszczególnych składowi CHMB.  
Następne zagadnienie to umiejelna i właściwa analiza rynku, a więc opracowanie zapotrzebowania na materiały budowlane. Plan ten musi się oprzeć na zapotrzebowaniach odbiorców — inwest-rów, które winny spełnić określenie warunki.  
Zapotrzebowanie inwestora winno mianowicie opierać się na dokumentacji technicznej, a więc nie może być sporządzone „na wyrst” jak to się często zdarzało oraz winno podawać ściśle terminy i miejsca dostawy. Dalszy warunek — to wcześnie opracowanie zapotrzebowania, a nie na ostatnią chwilę. Poza tym inwestorzy muszą w miarę możliwości rozkładać zamówienia na cały rok nie tylko ze względu na ograniczone jeszcze możliwości magazynowania materiałów budowlanych, ale także — w pewnych wypadkach — ze względu na ich małą odporność na przedziuki i długie magazynowanie.  
Skoordynowanie tych wszystkich czynników tak w czasie jak i przestrzeni pozwoli niewątpliwie rozładować ewentualne niedobory materiałów budowlanych w okresie początkowym zwłaszcza planu 6-letniego i stworzy pomyślne warunki dla realizacji jego szeroko zakreślonych planów inwestycyjnych.

WACŁAW DUŃSKI

# Nawet zeznania świadków obrony potwierdzają winę oskarżonych

## Czwarty dzień procesu kolaborantów w Krakowie

**C**zwarty dzień procesu zdrajców narodu polskiego poświęcony był w dalszym ciągu zeznaniom świadków. Większość ich stanowili świadkowie obrony. Nawet zeznania tych świadków potwierdzają winę oskarżonych, dając obraz ogromu zbrodni popełnionych przez nich w stosunku do narodu polskiego.

### Plan 3-letni wykonany o cztery miesiące wcześniej

W meldunku do min. Leśnictwa — Podedwornego pracownicy i robotnicy dyr. Lasów Państwowych okręgu wrocławskiego donoszą, że w dniu 31 maja br. wykonali w 101,5 proc. plan przetarcia drewna na bież. rok gospodarczy. Wykonanie planu stanowi tym samym ukończenie wszystkich prac, przewidzianych w 3-letnim planie dla tej dystrykcji.

Dyrekcja L.P. okr. wrocławskiego wykonała plan o 4 miesiące przed terminem, uzyskując ogółem 832.000 m. sześć. tarczy.

### Elektrotechnika wykonała plan w 116 proc

Przemysł elektrotechniczny wykonał w maju r.b. plan wartościowy w 118 proc., według cen z 1937 r.

W poszczególnych branżach plan wykonała: maszyny elektryczne — 118 proc., aparaty elektryczne — 119 proc., branża kablo-chemiczna — 114 proc.

### Dożywotne więzienie za sabotaż gospodarczy

W drugim dniu rozprawy przeciwko sabotażystom z Centrali Żelaza i Stali we Wrocławiu zeznawali 12 dalszych świadków. Byli to przeważnie pracownicy tej instytucji.

Świadkowie potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia o sabotażu przez osk. Mierzejewskiego, Rowińskiego i Plucińskiego dostaw wyrobów hutniczych dla przemysłu państwowego. Szczegółowe zażalenie miały zeznania świadka Sobieraja, pracownika sekcji handlowej Centrali, który oświadczył m. in., że w swoim czasie złożył u swego zwierzchnika — osk. Mierzejewskiego — zażalenie na Rowińskiego i Plucińskiego — z powodu uprzywilejowania przez nich przy wtańch odbiorców ze szkoda dla przemysłu państwowego. Osk. Mierzejewski zażalenie to całkowicie zignorował, starając się całą sprawę zatuszować.

Po zeznaniach świadków i przemówieniach stron, sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Mierzejewski skazany został na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze, zaś Pluciński i Rowiński na 15 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10 każdy. Pozostali oskarżeni: Sioch i Nachtmann skazani zostali na 8 lat więzienia, a Cieliuch na 6 lat więzienia.

Sprawę pozostałych dwóch oskarżonych Świercza i Micia sędzię postanowił skierować na drogę postępowania zwykłego.

## Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Lubelskiego w Lublinie ogłasza przetarg na sprzedaż ciągników marki: Deutz i Normag oraz na motocykle marki: B.M.W.350 i N.S.U.250, z ogumieniem. Reflektujący oferty mogą oglądać w/w pojazdy w Dyrekcji Lasów Państwowych (garaże) ul Lipowa 27.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na pojazdy mechaniczne”, należy składać w Oddziale Transportowym Dyrekcji przy ul. Lipowej 27 do dnia 25.6.1949 r. godz. 14.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27.6.1949 r. o godz. 12. Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez względu na wyniki oraz bez obowiązku poniesienia jakichkolwiek odszkodowań materialnych. Kr 902-1

## Przetarg nieograniczony

ogłasza P.C.H. Biuro Spedycyjno Transportowe Warszawa na samochody ciężarowe Mann, Mercedes, Opel, na samochody osobowe Adlery, Opel, D.K.W., Mercedesy, B.M.W., Skody

Oferty należy składać do dnia 25.VI.1949 r. na adres Warszawa, ul. Grzybowska Nr 58 — Sekretariat.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27.VI.1949 r. Samochody oglądać można codziennie pod wyżej wymienionym adresem od godz. 8.00—15.00. Kr 900-1

### PRZETARG

Centrala Importowa Przemysłu Włókienniczego „Textilmport” Przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione Łódź, ul. 6 Sierpnia 8, ogłasza sprzedaż drogą przetargu ofertowego na dzień 15 czerwca r.b. o godz. 10-iej — motoru do samochodu marki Adler-Diplomat.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod wyżej podanym adresem. Otwarcie kopert nastąpi komisyjnie tegoż dnia o godz. 12-iej. Wyżej wymieniony motor do samochodu oglądać można codziennie w godzinach urzędowych od 8 do 16-iej godz. przy ul. Pogonowskiego 52, tel. 149-17. Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, ewentualnie dozwolonego wyboru oferenta bez podania przyczyn i bez ponieszenia jakichkolwiek z tego tytułu odszkodowań. Kr 905-1

### Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego

ZATRUDNIŁ ZARAZ NA MIEJSCU I NA WYJAZD  
INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW  
INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH  
INŻYNIERÓW LESNIKÓW ze znajomością zagadnień przem. drzewnego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pers. C. Z. P. D. W-wa, Al. Niepodległości 188.

### Przemysł metalowy przekroczył plan produkcji

Przemysł metalowy wykonał plan produkcji w maju r.b. ze znacznymi nadwyżkami. Plan produkcji wywarek wykonano w 126,3 proc., wagonów esobowych w 105,9 proc., ciągników rolniczych — 120,2 proc., motocykli — 111,8 proc., rowerów — 108,9 proc. i samochodów ciężarowych — 100 proc.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych wyprodukował 32.726 szt. maszyn i narzędzi rolniczych wykonując plan w 123,5 proc. Należy podkreślić, że łożyska Zjednoczenia Maszyn i Narzędzi Rolniczych wykonało plan 3-letni do końca maja r.b.

Przemysł wyrobów masowych przekroczył o 23,8 proc. plan produkcji drutów zgrzebnych, o 16,2 proc. — nitów, o 16 proc. — wyrobów szrubowych oraz o 11 proc. — siatek do szkła zbrojonego.

Przemysł maszyn włókienniczych, który pierwszy w przemyśle metalowym wykonał 3-letni plan produkcji, wyprodukował w maju br. 100 proc. przewidzianą liczbą zespołów zgrzebnych, 104,6 proc. krosien automatycznych i półautomatycznych oraz 101,6 proc. — części zamiennej do maszyn włókienniczych.

M. Lemkowska doprowadzona do wyznaczenia, współpracownicy „Siewu”, stara się wszelkimi sposobami „wybielić” osk. Smolka. W ogniu krzywych pytań zmuszona jest jednak przyznać, że Smolka łamała numery „Siewu” i w różnych sprawach zastępowała naczelnego redaktora „Siewu”, którego Lemkowska dziś jeszcze nazywa „panem Lehmanem”, „Siewu” uważa Lemkowska za „rzecz pożyteczną”, twierdząc, że „jedną tylko kolumną poświęconą była propagandzie niemieckiej, pozostałe zaś mogły nie przynieść szkody”.

Rozprawa trwa.

### Aktuwizacja Żuław

W początkach maja br. brygada SP, pod kierownictwem inżynierów wodno-melioracyjnych przystąpiły do szczegółowego odwadniania 20000 ha ziemi omeją na Żuławach Gdańskich i Olsztyńskich. Prace melioracyjne rozpoczęte tam jeszcze w roku 1946, będą w roku bieżącym całkowicie za skończone.

Przy budowie urządzeń odwadniających na Żuławach Gdańskich i Olsztyńskich pracuje 4 brygady SP, w których skład wchodzi 2.400 junaków. Większa część junaków przystąpiła do współwzrostu pracy przy czym poszczególne zespoły osiągnęły już do 200 proc. wykonania normy.

### System „O”

Na wojewódzkiej naradzie oszczędnościowej we Wrocławiu przedstawiciele około 400 dolnośląskich spółdzielni pracy zrzeszonych w Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność” i w Centrali Spółdzielni Pracy, zanulowali kontrolny oszczędnościowy, uchwalony przez zarządy pracownicze.

Oddział dolnośląski C.S.P. wraz z zrzeszonymi spółdzielniami podwyższył swój plan oszczędnościowy o 16 mil. zł do 47 mil. zł.

CSW „Solidarność” oraz zrzeszone w niej spółdzielnie podniosły w kontr planie swoje oszczędności o 62 mil. zł do kwoty 162 mil. zł.

Uchwalone w marcu br. przez zarząd fabryczną Państw. Zakł. Przem. Wełnianego w Białymstoku zobowiązanie oszczędnościowe są konsekwentnie realizowane i przyniosło coraz lepsze rezultaty. Włóknienie białości zobowiązali się wyprodukować ze 100 kg surowca — 92,5 kg przędzy, tymczasem w kwietniu br. wyprzedzili ze 100 kg surowca wniósł 93,4 kg. W przeliczeniu na pieniądze daje to 6 milionów zł oszczędności.

### Prognoza pogody

Pogodnie lub dość pogodnie, z możliwym wzrostem zachmurzenia. Temperatura maksymalna w ciągu dnia około 30 st. Slabe wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

## Łódzkie Zakłady Cewek Przedziałniczych POSZUKUJĄ:

**EKONOMISTY** — na stanowisko Kierownika Oddz. Statystyki i Sprawozdawczości.  
**KIEROWNIKA** — Administracyjno-Gospodarczego, Samodzielnych KSIĘGOWYCH.  
**TECHNIKA** — obeznanego z przemysłem papierniczym na stanowisko Inspektora Jakości Produkcji.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, ul. Kopernika 60. Kr 899-1

## Szachy

pod redakcją mistrza S. Gawlikowskiego

ZADANIE Nr. 41.  
E. UMNOW  
(i nagr. „Trud” 1928).



Mat w 2 posunięciach.

**OBRONA SYCYLIJSKA**  
Biała: Rosetto. Czarna: Illesco.

1. e4, e5. 2. Sf3, Sc6. 3. d4, cxd4. 4. Sd4, Sf6. 5. Sc3. d6. 6. Gc2. g6. 7. 0-0. Gf7. 8. Gc3. 0-0. 9. Sd3, Gf5. 10. f4. Sd5. 11. f5. Gc4. 12. Gd1. Gd3. 13. cd3. Sxb3. 14. a3b3. 15. Wd1. dxe4. 16. dxe4. Sd7. 17. Bf5. Sb5. 18. Hf3. Wf8d8. 19. Wb1. Wd3. 20. Gc5. Gf6. 21. Wd1. Wd1f2. 22. Sd1. Wd8. 23. Sc5. Wd2. 24. Gb6. a6. 25. Kf1. Gd4. 26. Ke1. Wd3. 27. Ke2. Gc1. 28. b1c1. Wc3. 29. Wb6. Wc7. 30. Kf3. Kf8. 31. g4. Ke8. 32. e5. Kd7. 33. h4. Ke8. 34. h3. h4. 35. g4. Wc5. 36. Wf4. Wb6. 37. Wf4. Kd7. 38. h4. Ke8. 39. Ke4. Kb5. 40. Wg1. Wf5. 41. Wg7. e6. 42. f6. Wf4. 43. Kf3. Ke6. 44. Wf7. Kd5. 45. Wb7. Ke6. 46. f7. Wf4. 47. Ke3. Wf6. 48. Wf7. Kf5. 49. h5. e5. 50. Wf7 i czarne poddały się.  
Świetna koncówka!

**Mat w 2 posunięciach.**

**Mat w 2 posunięciach.**

grana na turnieju w Mar del Plata r. b. Białe: Rosetto. Czarna: Illesco.  
1. e4, e5. 2. Sf3, Sc6. 3. d4, cxd4. 4. Sd4, Sf6. 5. Sc3. d6. 6. Gc2. g6. 7. 0-0. Gf7. 8. Gc3. 0-0. 9. Sd3, Gf5. 10. f4. Sd5. 11. f5. Gc4. 12. Gd1. Gd3. 13. cd3. Sxb3. 14. a3b3. 15. Wd1. dxe4. 16. dxe4. Sd7. 17. Bf5. Sb5. 18. Hf3. Wf8d8. 19. Wb1. Wd3. 20. Gc5. Gf6. 21. Wd1. Wd1f2. 22. Sd1. Wd8. 23. Sc5. Wd2. 24. Gb6. a6. 25. Kf1. Gd4. 26. Ke1. Wd3. 27. Ke2. Gc1. 28. b1c1. Wc3. 29. Wb6. Wc7. 30. Kf3. Kf8. 31. g4. Ke8. 32. e5. Kd7. 33. h4. Ke8. 34. h3. h4. 35. g4. Wc5. 36. Wf4. Wb6. 37. Wf4. Kd7. 38. h4. Ke8. 39. Ke4. Kb5. 40. Wg1. Wf5. 41. Wg7. e6. 42. f6. Wf4. 43. Kf3. Ke6. 44. Wf7. Kd5. 45. Wb7. Ke6. 46. f7. Wf4. 47. Ke3. Wf6. 48. Wf7. Kf5. 49. h5. e5. 50. Wf7 i czarne poddały się.  
Świetna koncówka!

### Kronika

KRAKÓW. W dniach od 10—13 czerwca miał być rozegrany mecz między państwami między Polską a Bułgarią. Jak się do-

## 17 czerwca 1949 r. początek ciągnięcia II klasy 5b Loterii

### CZAS ODNOWIĆ LOS! Rozegrane będą

Cztery główne wygrane po 1.000.000 zł każda i wiele innych.

## SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

### Stadion Skry czeka na Szwedów

#### Skład żużlowców Polski ustalony

Musimy stwierdzić z satysfakcją, że nasze wczorajsze uwagi trafiły do właściwych czynników i piątkowy trening polskich żużlowców odbył się w normalnych warunkach dzięki polewaczkom ZOM-u, które zwały się wreszcie kurz na torze i umożliwiły jego wyrównanie. Zawodnicy cały wczorajszy trening poświęcili na przygotowanie i dopasowanie do siebie nowych maszyn Exelsior — Japp. Pojają na nich następujący zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji — Smoczyk, Oleńczak, Nowacki Marian, Siekalski, Maciejewski i Koleczek, rezerwa — Draga i Krakowiak.

Przyglądając się jeździe naszych reprezentantów nie możemy powstrzymać mać pytania — dlaczego przed takim ważnym spotkaniem między państwowym nie umożliwiono PZM-owi spróba wadzenia angielskiego trenera. Nasi chłopcy jeżdżą ciągle tak jak się sami nauczyli, mają b. wiele braków w wyszkoleniu technicznym, a jeszcze więcej w przygotowaniu taktycznym.

Nie można przecież zapominać że najstarszy z naszych reprezentantów jest w wieku dwóch najmłodszych za wodników szwedzkich. Wielki brak rutyny Polacy nędrabić będą musieli odwagę i brawurą jazdą. Jeśli przegramy ze Szwecją, to całkowitą winę za porażkę poniesić ci, którzy nie pozwolili naszym żużlowcom na przejście dobrej szkoły jeździeckiej. Bez względu na wynik, zawody nie dzielne będą bardzo ciekawe, a publiczność warszawska zobaczy naprawdę emocjonującą walkę sportową o każdy ułamek sekundy.

10 km. o godz. 18-iej na morskim promie kolejowym „Gustaw V” przy była ze Szwecji do Szczecina 12-osobowa ekipa motocyklistów szwedzkich na mecz z Polską. Na dworcu gości witali delegaci Polskiego Związku Motocyklowego.

### Międzypaństwowe spotkanie kajakarzy

Węgierski Związek Kajakowy przyjął zaproszenie PZKaj. na międzynarodowe zawody kajakowe, które odbędą się w Poznaniu 9 i 10 lipca br.

Organizatorzy wysłali identyczne za prośbą do Związku czechoskiego który jednak na razie nie nadesłał odpowiedzi.

Imprezą pomyślna jako trójmecz, będzie więc w najgorszym razie między państwowym meczem kajakowym Polska — Węgry.

### Gabrych mistrzem szosy okręgu łódzkiego

Mistrzostwa szosowe Okręgu Łódzkiego ze rozegrane na trasie Pabianice — Sieradz (ok. 100 km) zakończyły się sukcesem Gabrycha (LKS — Włóknian). Drugie miejsce zajął Leskiewicz senior (Ogniwo), trzecie Wojcieszek (LKS — Włóknian).

### Bokserzy w drodze do Oslo

Wczoraj tj. 10 bm. o godz. 22.20 wyjechała do Oslo reprezentacja bokserska Polski na mistrzostwa Europy w następującym składzie: Kasperczak, Grzywocz, Aućkiewicz, Nowara i Szymura oraz jako obserwator Chy chla.

Drużynie towarzyszą: prez. PZB Jędrzejewski, kpt. Lempart, trenerzy: Szydło, Śmiech i Konarski (z ramienia Gwardii). Łukredy jako sędzia i Zapłotka na zaproszenie AIBA.

Walki wstępne rozpoczynają się w poniedziałek 13 bm.

Czytajcie Sport i Wczasy

## OGŁOSZENIA DROBNE

**HANDLOWE**

AAA Niwelatory, sprzęt mierniczy sprzedaż kupno nawet uszkodzonych, inż. Czerski. Widok 26. 39977-0

Kompresory w dużym wyborze poleca firma „Ogniwo” Marszałkowska 17. Kr. 849-0

Introligatorskie maszyny nowej produkcji sprzedam tanio. Likwidator Krauze, Łódź, Sienkiewicza 20. Kr. 904-0

### ZGUBY

Skradziono portfel z książką wojsko wa RKU Mińsk-Mazowiecki z dokumentami, nazwisko Jaworski Kazimierz. 1082-1

Skradziono w Łodzi kartę rejestracyjną na wydaną przez 3 Urząd Skarbowy na nazwisko Adynowska Eleonora.

Skradziono legitymację kolejową DOKP, nazwisko Leonard Aleksandra. 1220-1

Zgubiono legitymację Wieźniów Politycznych, umowę rejestralną na nazwisko Burkiewicz Alfred. 25671-1

Zgubiono legitymację Urzędu Pocztowego Radosi na nazwisko Pleskot Józef i Pleskot Maria. 1081-1

Zgubiono kartę rejestracyjną i kartę z komisji Służba Polsce, metrykę urodzenia na nazwisko Laskowski Stanisław. 1085-1

Zgubiono legitymację Zw. Inwalidów na nazwisko Kamiński Stefan. 1084-1

Zgubiono legitymację Nr 77 Liceum drogowego na nazwisko Kubaśiewicz Daniela. 29893-1

Zgubiono książkę lekarską MBP Nr. 1658 na nazwisko Pasiecki Gabriel.

Zgubiono legitymację kolejową Nr. 784432 na nazwisko Katarzyna Cimo szko. 1222-1

## Powiedzieć

czy zamilczec?  
— NA ROZDRUŻU ŻYCIA —  
»Moda i Życie Praktyczne«  
Nr 17 str 873 i

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Warszawa-Południe. Kurek Wiesław. 1221-1

Zgubiono prawo jazdy, legitymację ZST, leg. Ministerstwa Spraw Zagranicznych, kartę rejestracyjną, zaświadczenie demobilizacyjne z Armii Francuskiej na nazwisko Wojskiego Józefa. 1219-1

Zgubiono: książkę wojskową, prawo jazdy traktorowe, dowód osobisty Płowik Jan, Wójtówka, Chodaków, Sechaczew unieważniam. 19125-1

Zgubilem kartę rejestracyjną RKU Pułtusk na nazwisko Stanisław Rządkowski. 1079-1

**RZECZPOSPOLITA**  
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. z 100; ul. 120 mm. z 130; 121 — 200 mm. z 180; 201 — 300 mm. z 280; ponad 300 mm. z 280; tekstowe do 70 mm. z 170; 71 — 120 mm. z 220; 121 — 200 mm. z 270; 201 — 300 mm. z 320; ponad 300 mm. z 420; nekrologi do 70 mm. z 85; 71 — 120 mm. z 100; 121 — 200 mm. z 150; 201 — 300 mm. z 240; ponad 300 mm. z 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 60% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

**OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ!**  
Biuro Ogłoszeń „Czytelni” — Centrala w Warszawie, ul. Dąbrowskiego 16, i p. tel. 857-93 i 837-08 oddziały: Bielskie: Marszałkowska 3/5. Złota 11. Prz. Marszałkowska 11. Praża, ul. Targowa 67 (księgarnia Lewskiego) „Impet”. Sikorskiego 42. Księgarnia „Czytelni” ul. Puławska 49. Księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95. W Krak. ul. wszystkie oddziały „Czytelni” i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński  
Sp. Wzrost-OSW Czeski Druk Nr 2  
B-78538

# Migawki

## Z sali obrad SRN

Oto migawki naszego sprawozdawcy z części "nieoficjalnej" obrad Stołecznej Rady Narodowej.

### PIĘCIOMINUTOWKA

Po kilku dość długich przemówieniach, niespodzianką było wystąpienie radnego Kosińskiego. Radny ten, wchodząc na trybunę, ostentacyjnie spojrzął na zegarek i podniósł pięć palców do góry.

### RZECZOWY ARTYSTA

Ciągle jeszcze pokutuje u nas pojęcie artysty, jako człowieka nie barzo orientującego się w praktycznych zadaniach życia codziennego. Tymczasem Henryk Ładoś, mimo niewątpliwie artystycznego wyglądu i zawodu, zupełnie rzeczowo mówił o kwestiach sw. Biurokraczego w Warszawie. Czy to dziecko służyło się naley mamusi złoty krzyż - twierdził jeden z obecnych - ale dlaczego tatuś ma być pokrzywdzony?

### LIGA MĘŻCZYZN

Jak bardzo daje się odczuć brak tej instytucji, można było się zorientować wczoraj podczas dekoracji małżeństw złotymi Krawatami. Władca w tej chwili, po zwycięstwie, ma być pokrzywdzony? Wszystko dlatego, że istnieje Liga Kobiet, a za nami, mężczyznami, nie ma się kto ująć...

### KŁOPOTA MIESZKANIOWE

O kłopotach, wynikających z posiadania licznego potomstwa opowiada nam p. Romaniuk, ojciec 21 dzieci. - Przed wojną, gdy chciałem wynająć mieszkanie, pierwszym pytaniem właściciela domu było: - A ile pan ma dzieci? Jeśli się przyznałem do posiadanej ilości, a było tego już ponad 15-cioro, z mieszkania były "nieci". Bez podstępów i kłamstwa nie było wówczas mieszkania.

### 100 LAT, 100 LAT...

Uroczystość dekorowania matek odbywała się w atmosferze ciepła. Na zakończenie radni odpisali "sto lat". Wierzymy, że nie jeden z jubilatów doczeka się tej chwili, tym bardziej, że niektórym już niewiele do tego brakuje. (do)



### Opera

O godz. 19.30 w sali "Roma" (ul. Nowogrodzka 49) przedstawienie operowe "Straszny Dwór" - St. Moniuszki.

### Akademie

O godz. 19-iej w sali Teatru Polskiego - uroczysta akademię ku czci A. Piłsńskiego. Inauguracyjne przemówienie wygłosi wicemarszałek Sejmu - W. Barcikowski. Utwory Puzkina wykonane z udziałem artystów Teatru Polskiego.

### Wycieczki

O godz. 18-iej wycieczka statkiem "Orbis" w górę Wisły. Organizuje Zrzeszenie Prawników Demokratów. Informacje w oddziałach "Orbisu".

### Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Plastyków Amatorów - godz. otwarcia 10-19, oraz zbiory stałe: Malarstwo polskie, Sztuka zdobnicza, Zbiory Sztuki Starożytnej - otwarte w godz. 10 - 19, w poniedziałki Muzeum zamknięte.

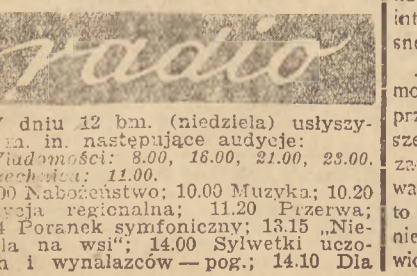
### Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 Uroczysta Akademia ku czci Puszkina.

KAMERALNY (Flejana 18): godz. 19 "Włocława w Korwogrodzie".  
WIOSNA (Krakiewska 13): godz. 19 "Złoty pies Polirer".  
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 "Wesela Ponia".  
ROZMĄTNOŚCI (Marszałkowska 81): godz. 19 10 "Smierć Tarczika".  
POWIECZNY (Zamojskiego 20): godz. 19 "Okno w lesie".  
NOWY (Puławska 29): godz. 19 "Zemsta i powstanie".  
KLAWICZNY (Mikotowska 13): godz. 19 "Lis".  
TEATR LEŃNI (Polna 36): godz. 19 "Złoty pies Polirer".  
TEATR "Pantofla" (Balej Panella).  
WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmunta 8): godz. 19 15 "Tyko do pierwszego".  
NIEZTECIE (Marszałkowska 81): godz. 19 30 "Wielki stary polak".  
SYRENA (Lilowa 3): godz. 19 15 "Miecz Demokratek".  
TEATR ŁALKI I AKTORA "Gulliver".  
TEATR W WIELKIM ŁUBKOWIE.  
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Konopnickiej 6): "Opowieść o Chopinie".  
SOBÓTY (godz. 16.30): "Ciepła woda".  
CYRK Nr. 2 (Nowogrodzka rog Chałubińskiego): Przedstawienie wicc. godz. 19.30, w sobotę i niedziel. 16.30.

### Jina

ATLANTIC (Chmielna 33): "Dzietek z jednego podwórka" godz. 13, 17, 21 Zw. Zaw. 19-14.  
PALLADIUM (Złota 7/9): "Zawieja", godz. 15, 19, 21 Zw. Zaw. 17.  
POLONA (Marszałkowska 30): "Za wami podoba inni", godz. 14.45, 16.45, 21.30 Zw. Zaw. 17.  
STYLÓWY (Marszałkowska 112): "Paganini", godz. 14.30, 16.45, 21.15 Zw. Zaw. 19.  
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Marszałkowska 112): godz. codziennie godz. 11 w niedzielę i święta 11 i 12 zmianna programu w każdy piątek.  
SYRENA (Mazowiecka 2): "Dragon Wyck" godz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.  
TRZĘCZA (Suzina 4): "Konik Garbuszek" g. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.  
LILIA (Narutowicza): "Siostra lokaja" g. 17, 19, 21.  
1 MAJ (Podskarbińska 4): "Ostatni lokaj" g. 15, 17, 19, 21, 23.



W dniu 12 bm. (niedziela) usłyszysz: 1. W niedzielę: 8.00, 16.00, 21.00, 25.00. 2. W poniedziałek: 11.00. 3. W wtorek: 10.00 Muzyka; 10.20 A. degra regionalna; 11.20 "Fiszera"; 14.04 Pogonki symfoniczne; 15.15 "Niedziela na wsi"; 14.00 Sylwetti uczy; 1.30 i wynalazców - pog.; 14.10 Dla

# 200 junaczek przy robotach ziemnych

## W dniu otwarcia na trasie W - Z zakwitną kwiaty

Od kwietnia robotnicy "Mostostal" pracują nad wykonaniem nawierzchni trasy W-Z. Zażądano już szyn tramwajowych. Na ukończony podsypane gruzem woj w zbitej kostce granitowej. Dobięga również końca prace związane z układaniem płyt chodnikowych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jeszcze przed 22 lipca wszelkie roboty związane z wykonaniem nawierzchni za staną zakończone.

Tak jest na trasie. A co dzieje się wokół i w pobliżu tej trasy? Jeszcze do niedawna piętżyły się tu ruiny wypalonych domów. Ruiny żużli

## Warszawa woła o szpital dla umysłowo chorych

Opinia publiczna na ogół mało dotychczas interesowała się losem szpitali psychiatrycznych z lekkim sercem przechodziła do porządku nad faktem unicestwienia szpitala św. Jana Bożego.

Tymczasem brak w granicach miasta jakiegokolwiek zakładu psychiatrycznego daje się z dniem każdym bardziej odczuwać. Nie wypełniają istniejącej luki dość odległe Tworki, a to dlatego, że:

- 1) Transport chorego umysłowo w Warszawie poza miasto jest z reguły rzeczą trudną i niebezpieczną.
- 2) Niektóre choroby mogą wywalać chwilowy obłąd, ustępujący po krótkotrwałym nawet leczeniu. Mimo to pozostawienie chorego w szpitalu ogólnym może być dla niego i otoczenia niebezpieczne. Trzeba stworzyć możliwość szybkiego przeniesienia go w odpowiednie warunki, i również szybkiego, po odzyskaniu świadomości, odstawienia go z powrotem.
- 3) Przy obecnym stanie leczenia chorych umysłowo metodami chirurgicznymi i fizykoterapeutycznymi konieczne są ciągłe konsultacje z lekarzami innych specjalności, co w szpitalu, odległym od wielkiego miasta jest zupełnie niemożliwe.

Wywołanie umysłowo chorych do odizolowanych szpitali jest przeżytkiem dawnego poglądu na chorego psychicznie jako "na balast", który czym prędzej należy wyrzucić poza obręb życia.

rozbrane cegła po cegle przez robotników. Dole piwniczne zasypano gruzem. Na gruz wzięziono mnóstwo ziemi, po chodzącej z wykopów pod fundamenty mających w najbliższej przyszłości stanąć w tej okolicy domów.

Od ul. Długiej w kierunku Leszna za czynią już kwitnąć lipy zasadzone tu jesienią ub. r. Pod lipami, w cieniu rozłożystych koron, bawiącej liczna gromada dziewcząt. Przerwa obiadowa dobiega końca. Dziewczęta, a raczej junaczki SP zrywają się, pędzą w kierunku placu przylegającego do trasy.

Tu właśnie prowadzone są roboty związane z urządzeniem kwiatników, które ozdobią przyszłą trasę. Dziewczęta są ubrane w łopatki, motyki i grabie. Przyszłe zielenie będzie obok chodników trasy. Tereny obsiano trawą i obecnie urządza się tu kwietniki. Kwiaty zakwitną w dniu otwarcia trasy W-Z. Junaczki pracują gorliwie. Na odcinku trasy jest ich około dwustu. Wszystkie opalone, niektóre czarne, jak murzynki. Skwar dokucza, ale nie wpływa na tempo pracy. Pracują tu junaczki przybyłe ze Śląska i Poznańskiego. Paniom tym będziemy zawdzięczać to, że przysłała trasa W-Z będzie nie tylko imponująca, ale i pięknie ukwieconą arterią, łączącą prawo i lewobrzeżną Warszawę. (K)

## Staniały bilety do ZOO

Dzięki niższej opłacie za bilety wstępu dla członków Związków Zawodowych do warszawskiego Ogródu Zoologicznego w okresie Zielonych Świąt frekwencja zwiedzających zwiększyła się znacznie.

W celu uprzyściupnienia jeknajszszym rzszsom ludzi pracy zwiedzania Ogródu, bilety zniżkowe w cenie po zł. 50.- dla członków Zw. Zaw. obowiązują nadal.

## Padł światowy rekord! 66.500 cegieł umurowała 11-osobowa grupa



Henryk i Ryszard Banasiakowie, Karzewski, Wilman, Jurek, Markowski, Golik i Gosowski. Pracują szybko i sprawnie, ale bez zbytecznego popiszcucha i mimo wielkiego upalu (w słońcu 37 stopni, w cieniu 32!) - mur rośnie.

O godz. 17.27 dyrektor Przymanowski ogłasza koniec roboty chwila napięcia - i radosna nowina:

Światowy rekord został pobity! W ciągu 8 godzin pracy wybudowano 162, 195 mtr. cegieł muru, tj. umurowano 66.500 cegieł!

Robotnicy zadawoleni schodzą z budowy, czeka już na nich dyr. Przymanowski dziękując w krótkich słowach za dokonany czyn.

Staramy się o chwilę rozmowy z bohaterami dzisiejszego dnia Poręckim i Markowem. Pierwsze pytanie: czy są zmęczeni. Nie, nie są zmęczeni - przede wszystkim są zadawoleni. Tak imponujący wynik osiągnęli dzięki harmonijnej współpracy całej grupy i po raz pierwszy zastosowanemu w Polsce taśmowemu systemowi murowania. Tempo pracy nie wpływa na jakość wykonywanej roboty gdyż wynik ten osiągnęli nie szybkością, ale dobrą organizacją. (Zo)

## Na szlacheckiego wysięgu o rekord światowy.

Zbliżyliśmy się do terenu, gdzie robotnicy II Przedsiębiorstwa SPB chcą pobić światowy rekord "w stawianiu cegieł". Zobowiązanie to podjęli oni na Kongresie Związków Zawodowych.

Nad fundamentami stoi transparent "Czynem swoim chcemy uzciedzić piątą rocznicę PKWN. Wzywamy wszystkich towarzyszy pracy do naśladowictwa". Na terenie budowy uwijają się robotnicy. Pracują dwa zespoły - razem 11 ludzi. Są to murarze: Waclaw Poręcki i Józef Markow oraz "podręczni": Kokoszko,

## Pierwszy spółdzielczy bazar stolicy

Odbudowa hali targowej przy ul. Koszykowej dobiega końca. W związku z oddaniem hali do użytku w dniu 22 lipca br. Kolegium Zarządu Miejskiego uchwaliło wydzierżawić nowo odbudowaną część hali na Koszykowej - Warszawskiej Spółdzielni Spożywców. Będzie to pierwszy bazar spółdzielczy w Stolicy.



Na kilka godzin przed pobiciem rekordu światowego, brygady murarskie osiedla WSM, mimo piekielnego upalu pracują pełną parą.

## Na sroczkiej plaży

# NADMORSKI SEZON WCZASÓW ROZPOCZĘTY

### Korespondencja własna "Rzeczypospolitej"

Aby być świadkiem tych okrutnych odegłosów walki między przyjemnością a obowiązkiem, młodą naturą a nauką - trzeba jednak wyjść dość daleko. Pożniej bowiem wypłaszają ludzi samotnych na my ze swymi pociechami, cienie wszelkiego wieku, tuszy oraz wycieczki młodzieży.

Panie domu wyprawili już do pracy swych mężów, nakarmili, ubrali i zapatrzyli w plażowe rekwyzyty swoje potomstwo, uwiązały na smyczy pieska i w szlafroczkach "plażówkach", szortach, podążają, kedy fala Bałtyku zmywa brzegu piaski. Potem dzieci dębują w piasku kanały, baseny, puszczenia małe żaglowce, budują domki i zamki, albo po prostu stawiają "babki".

Mamy i ciocie-opiekunki, którym złośliwa natura nie pozwala już utrzyć pół

popołudnia, na reprezentacyjno-reklamowy spacer po molo, do lekkiej jedwabnej, powiewnej sukni w kwiatki, zarzucą na ramiona ogromny kołnierz z lisów! Zroszona potem twarz takiej srobnki wyraża bezgraniczne lekceważenie świata, a nawet innych srobnok, które nie mając lisa przy pomocy nylonów, rakwiczek itp. zrobiły co mogły, aby się nie mniej umieścić. A ktoś inny opisze zaletę z do miłości "łowczynie męzów" albo "kawiarniane" w wieku od 30-tych wzdychają płokując na 1000 proc. normy przyzwyczajenia?

Warto również posłuchać rozmowy trzech starszych pań, przechadzających się brzegiem plaży. Lysy grubas jedną ręką obejmował marynarkę i przedwojenny (wiedeński 1912!) kapelusz, drugą zaś ugrabiał w chustkę, aby obetrzeć spoczone aż do karu czoło. Jednocześnie stawał się gestywny łowca, chociaż musiał walczyć o zachowanie "moralności publicznej", podtrzymując od czasu do czasu spodnie zawieszony na niezbyt pewnych szelkach, a cudem jakimś dopięte na monstrualnym brzusy. Pozostali dwaj panowie zachowali smudłość swych figur. Jeden, no szczyt wąsy i "szpiobródkę", miał na głowie białą płócienną dziołkę, dosko nale pasującą od algawowej marynarki i sztućkowych spodni, podwinionych do kostek (wybierał szelki z wody). Drugi, poważnie wspierający się laszczką, nie miałby w swym wyglądzie nic od niego szczególnej uwagi, gdyby nie wspaniała, wielki, mieniący się wszystkimi od cieniawymi fioletem n. Mówił niskim, do nośnym, nieco ochryplym głosem. Rozmowa toczyła się wokół wydarzeń i czynów o charakterze autobiograficznym. Miano ów panowie opowiadali sobie, jak to - "panie tego" - dawniej moralność na plażach była większa, jak ratowali tonące niewiasty i co z tego wynikało, o wycieczkach kajakami, o własnych występach sportowych, o rybach, a wreszcie o dobrodziejstwie akcji wczasów, które panowie uznają, cenią i popierają.

Na plaży sroczkiej, na molo, gdzie wstęp już jest płatny, i w kawiarniach przy ul. Rokossowskiej, nadmorski sezon letni już się rozpoczął.



Przyszły rybak bada sprawność swego żaglowca (fot. APD)

## MEGAN

# Dziennik Karalien

### Masło z dziurką

Gdyby urządzono konkurs na najgłupszą interpretację hasel pro pagujących oszczędność - to pierwsze miejsce zajęłaby chyba duża fabryka, która w tzw. imię akcją "O" zlikwidowała swój referat ligieny i bezpieczeństwa pracy.

Na drugim miejscu uplasowała się niewątpliwie pewna instytucja, która kaze obecnie swym pracownikom chodzić w brudnych fartuchach, ponieważ dyrekcja tej instytucji uznała pranie fartuchów za wydatek bezcelowy i nieopłacający się. Tak więc dwa pierwsze miejsca zajęła prowincja, co oczywiście uciedło warszawiaków i obraziło ich poczucie godności własnej. W obronie honoru stolicy wystąpiła jednak czym przedziej jedna z wielkich restauracji, sprawując sobie nową formę do masła. W restauracji tej dostaje się obecnie masło z dziurką, masło w kształcie litery "O". O - jak O mój Boże!

Dzięki temu szczęśliwemu pomysłowi klienti otrzymują nieco mniej masła, a Warszawiak jest godnie reprezentowana w turnieju chybiomych pomysłów oszczędnościowych. Wyrażając z tego powodu gratulacje zarządowi wspomnianej placówki gastronomicznej, pozwalamy sobie jednocześnie dać wyraz przekonaniam, że zadowolenie klientów tej restauracji byłoby nierównie wyższe, gdyby akcją "O" uhonorowano w inny sposób.

Np. przez skreślenie bodaj po jednym zerze z każdego rachunku. MEGAN

## W niedzielę - na wycieczkę za miasto

Wielu Warszawiaków chciałoby spędzić niedzielę na świeżym powietrzu. Dla tych, którym nie wystarczy plaża i molo wyjechać za miasto organizowane są liczne wycieczki.

Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej Z. M. organizuje jednodniową wycieczkę autobusem do Wilanowa, połączoną z zwiedzaniem Muzeum i parku. Wyjazd w niedzielę o 11-iej z przed Polonii. Opłata 300 zł. dla członków Związków Zawodowych 200 zł.

Osoby, które chcą wyjechać zaraz po pracy jeszcze w sobotę mogą zamówić miejsca w Miejskim Ośrodku Campingowym w Powisie (Zgłoszenia i w formie Miejskie Biuro Obsługi Turystycznej w Polonii).

Amatorzy krajoznawstwa i dłuższych spacerów skorzystają z jednej z wycieczek Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Najciekawsze z nich są dwudniowe wycieczki do Puszczy Kampinowskiej i do Otwocka, na które należy się zapisywać w sekretariacie PTK (Wilcza 22 m. 8) czynnym od 12-iej do 19-iej.

Zbiórka na wyjazd do Puszczy Kampinowskiej na Dworcu Głównym, przy kasach podmiejskich w sobotę o godz. 17-iej, powrót, przewidziany jest w niedzielę na godz. 21-szą. Noclegi zapewnione w schronisku PTK. Opłaty bez wyżywienia dla członków 350 zł, dla niestowarzyszonych 450 zł.

Drugą wycieczką statkiem do Plocka połączoną jest ze zwiedzaniem zabytłego miasta, plażą i spacerem po skarpie obsadzonej 5000 róż. Koszt ok. 900 zł.

Zbiórka na wyjazd nad Wisłą na przystani "Warszawa Główna" (około mostu Poniatowskiego) w sobotę o godz. 17.30, wrócić można w niedzielę o 19.30 i 22.40.

Pozza tym PTK prowadzi dwie wycieczki jednodniowe: do Żelazowej Woli. Zbiórka na Dworcu Głównym przy kiosku Czytelnika o godz. 7-iej. Koszt przejazdu 400 zł, oraz pieszo trasa Bielan-Milona-Tarchomin (około 30 km); zbiórka przy ostatnim przystanku 15-ki o 10.30, opłata 150 zł.

## CZYTAŁNICY PISA

### LASKI POZBAWIONE KOMUNIKACJI

"Mówi się obecnie dużo o umożliwieniu pracującym spokojnego odpoczynku w niedzielę i święta w ośrodkach "campingowych", w miejscowościach podwarstwach, w parkach i ogrodach - pisze p. Adeia D. z ulicy Kopińskiej. Niestety nie zawsze się myśli o dostarczeniu wycieczkowicom wygodnej komunikacji. W drugi dzień Zielonych Świątek pojechałem do Lasek. Chciałem wrócić do Warszawy autobusem PKS-u o godz. 18.46. Niestety autobus, jadący już przez przystanku w Laskach Identyfikacyjną pil kierowca następnego wozu o godz. 19.16. Aby dostać się do Warszawy musiałem wsiadnąć do autobusu, jadącego do Izabelina i tym wrócić spowodem do domu. Na końcowym przystanku w Izabelinie osoba nie dostała się do wozu, mimo że to był tego dnia ostatni autobus. I ten samochód nie zatrzymał się w Laskach, ani na następnych przystankach, a dopiero w Warszawie".

Sprawa jest prosta. Trzeba w niedzielę i święta zwiększyć do maksimum ilość wozów na liniach, które cieszą się największym powodzeniem z racji dogodnych terenów wypoczynkowych. Niechże w ten sposób i PKS dorzuci swoją "cegielkę" do wszystkich instytucji innych instytucji, które umożliwiają i ułatwiają warszawiakom wczasy niedzielne. (Red.)